Nr. 239. Środa, 20 Października 1909 Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedpłata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: **C. Adam** (V. de **Raczkowski) 38** Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 października.

Muzeum narodowe w Krakowie.

W dniu dzisiejszym święci Muzeum narodowe w Krakowie 25-letni jubileusz istnienia.

Powstanie swe miało ono do zawdzięczenia nie chwilowemu porywowi, lecz myśli, która przez długi lat szereg pukała, zanim jej dano możność przyobleczenia rzeczywistych kształtów. Już w dobie rozbudzenia się poczucia narodowego po długich czasach ospałości nie brakło usiłowań, skierowanych ku temu, by dziełom sztuki, jakoteż pamiątkom narodowym zapewnić odpowiednie schronisko. Między innemi powstały wówczas zbiory ordynacyi ks. Czartoryskich, którym początek dała Izabela z Flemingów ks. Adamowa Czartoryska przez założenie słynnej „Świątyni Sybili“ i „Gotyckiego druku w Puławach“, których bogatą zawartość pomnożoną jeszcze znakomicie z biegiem czasów, przeniesiono następnie do Krakowa.

Bądź co bądź jednakowoż prywatne Muzeum ks. Czartoryskich nie odpowiadało tej, nieśmiało przez czas długi w kołach inteligencyi odczuwanej potrzebie, której pierwszy odważył się dać wyraz prezydent miasta dr. Józef Dietl, przy sposobności odnowienia Sukiennic, podnosząc myśl utworzenia w nich przzbytku o cechach Muzeum narodowego.

Dopiero jednak w czasie jubileuszu Kraszewskiego myśl przez Dietla rzuconą udało się wyprzeć z martwego punktu. Zasługa to przedewszystkiem Siemiradzkiego. Rozgrzany nastrojem chwili, nie wahał się on dla jej upamiętnienia złożyć narodowi prawdziwie królewskiego daru, ofiarując dla Sukienic swe wspaniałe „Świeczniki Nerona“. Szlachetny czyn znalazł zaraz licznych naśladowców; zewsząd napływać poczęły dary na rzecz przyszłego Muzeum. Na pomieszczenie ofiarowała Rada m. Krakowa połowę piętra Sukienic, przyjmując na siebie nadto obowiązek przyczynienia się do kosztów powstać mającej galeryi.

Jakkolwiek wszakże powstał już w ten sposób zawiązek Muzeum i jakkolwiek dany był grunt przyszłemu jego rozwojowi, upłynęły jeszcze cztery lata, zanim udało się pokonać wszystkie przeszkody.

Otwarcia dokonano w d. 11 września 1883. Początki były bardzo skromne; pierwszy katalog Muzeum obejmował ledwie 50 pozycyj. Dyrekcyę powierzyła Rada miasta zasłużonemu historykowi sztuki i artyście-malarzowi; nazwisko jego: Władysław Łuszczkiewicz.

Zapalony wielbiciel epoki romańskiej, nie zasklepiał się jednak w tym kierunku. Tylko w obec nowych prądów, jakich zwiastuny pojawiły się i u nas za czasów Łuszczkiewicza, nie miał już dostatecznego zrozumienia i uznania, czego ślad pozostał w dorocznych sprawozdaniach i z czego też niejednokrotnie czyniono mu zarzut.

Na ogół jednakowoż znawstwo i zapobiegliwość Łuszczkiewicza świetne przyniosły plony. Objąwszy — jak wspomniano — zaledwie 50 dzieł sztuki i pamiątek, gdy zmarł w r. 1900 pozostawił Muzeum znakomicie rozwinięte, doprowadził je bowiem do tego, że zbiory muzealne liczyły 10.364 okazów i ubikacye wyznaczone na jego pomieszczenie musiano rozszerzyć, przyłączając lokal opróżniony przez Towarzystwo sztuk pięknych, które do własnego przeniosło się gmachu.

Uczyniono zarazem przy tej sposobności zadość potrzebie, wykazanej przez doświadczenie, rozszerzono ramy statutu, wogóle zreorganizowano całą instytucyę dla nadania jej cech istotnie naukowo-kulturalnych.

Kierownictwo po Łuszczkiewiczu objął dr. Feliks Kopera, dotąd sprawujący obowiązki dyrektora. Za jego rządów Muzeum otrzymało w darze kolekcyę Emeryka hr. Hutten-Czapskiego, nadto zaś przyłączono „Dom Matejki“. Dr. Kopera dał zbiorom nowy układ, na chronologii oparty; wprowadził zwykłe i rozumowane katalogi, zwrócił uwagę na zbiory prywatne, urządzając z nich szereg wystaw, nadto zaś z jego inicyatywy powstał szereg wydawnictw i publikacyj, oraz popularne wykłady z zakresu sztuki i jej dziejów. Liczba okazów doszła do imponującej cyfry 250 000 i znowu dokuczliwie odczuwać się daje zbytnia ciasnota pomieszczenia. Powstała wobec tego myśl przeniesienia zbiorów muzealnych z wyjątkiem nowożytnych dzieł sztuki na Wawel, co w istocie byłoby najpiękniejszem rozwiązaniem problemu.

Świetny rozwój Muzeum jest nietylko chlubnem świadectwem działalności dotychczasowych kierowników, lecz nadto dowodzi, że Muzeum stało się naprawdę instytucyą narodową w najszerszem tego słowa pojęciu. To też w dzisiejszej uroczystości cały naród bierze udział i gorące szle życzenia tej pieleszy sztuki polskiej i skarbnicy pamiątek dziejowych.

(Telegramy).

Kraków. Uroczystość 25-letniego jubileuszu istnienia Muzeum Narodowego rozpoczęła się dzisiaj o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele N. P. Maryi, odprawionem przez ks. infułata Krzemieńskiego w obecności uczestników obchodu.

O godz. 11 odbyło się zebranie w sali Matejkowskiej Muzeum Narodowego. Sala przedstawiała się wspaniale. Pod znanym obrazem Chełmońskiego „Czwórka“ ustawiono podyum dla mowców. Celem uzyskania tła obraz zasłonięto gobelinem flandryjskim, w sali Siemiradzkiego naprzeciw obrazu „Pochodnie Nerona“ ustawiono stalugę z marmurowym medalionem Siemiradzkiego, jako głównego inicyatora utworzenia Muzeum.

W zebraniu wzięli udział: P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, delegat Ministerstwa oświaty szef sekcyi dr. Ćwikliński, posłowie sejmowi i do Rady państwa, komitet jubileuszowy, Rada miasta Krakowa, delegaci Lwowa, całego kraju, Królestwa Polskiego i W. Ks. Poznańskiego, naczelnicy władz i instytucyj krakowskich, pracujących na polu sztuki i literatury. Z Pragi przybyli przedstawiciele czeskiej prasy dr. Wratysław Czerny i Jarosław Rozwoda. Obecna była również p. Marya Gorecka, córka Mickiewicza.

Imieniem komitetu obywatelskiego i Rady miasta przemówił wiceprezydent Szarski w zastępstwie złożonego chwilowo słabością prezydenta miasta. Mowca przypomniał pierwsze chwile powstania Muzeum, roztoczył obraz jego rozwoju, a zakończył rzecz swą następującemi słowy: „Gmina w miarę sił swoich przyczyniała się do utrzymania Muzeum przy szczupłej początkowo pomocy kraju, a potem i Państwa. Subwencye te wzrastają w ostatnich czasach z każdym rokiem, dzięki wielkiej życzliwości Sejmu i Rządu. Widzimy więc, że tylko współdziałaniu wszystkich tych czynników mamy do zawdzięczenia, iż ważna ta instytucya narodowa rośnie i rozwija się. Lecz do jej pełnego rozkwitu, do tego, ażeby mierzyć się mogła z sławnemi Muzeami europejskiemi jeszcze nie tak blisko, jeszcze leży kawał drogi niełatwej, ale możliwej do przebycia. Ufając w dotychczasową życzliwość zwracamy się z prośbą do Rządu i do kraju, a przedewszystkiem do społeczeństwa naszego, aby i nadal tak jak dotąd popierało gorąco zadania i cele Muzeum narodowego

---

30)

Ferdynand Hoesick.

ZERWANIE

Chopina z panią Sand w świetle prawdy.

III.

(Ciąg dalszy).

Na tę licytacyę przyjechała także pani Sand, nie chcąc bowiem, iżby te rzeczy istotnie zostały sprzedane, coby uniemożliwiło dalsze prowadzenie hotelu, postanowiła zakupić wszystkie sama, ażeby zostały na miejscu i ażeby je przy pierwszej zdarzonej sposobności oddać Solange z powrotem. Ten nagły przyjazd pani Sand w dniu 3 marca do Paryża spowodował jej przypadkowe spotkanie z Chopinem, spotkanie, które mogło nawiązać zerwane nici ich stosunku, a które jeśli skończyło się, niestety, na niczem, to nie z winy pani Sand, lecz z winy Chopina wyłącznie.

Spotkanie to, pamiętne w życiu obojga, nastąpiło dnia 4 marca w mieszkaniu pani Marliani.

Chopin w towarzystwie Combesa, t. z. Abisyńczyka, świeżo przybyłego z Marokko, właśnie wychodził od niej, gdy nagle, we drzwiach przedpokoju natknął się na panią Sand, która wchodziła w towarzystwie Lamberta. Spostrzegłszy ją, przywitał się z nią zwykłem *Bon jour*, a gdy mu podała rękę, na co on nie cofnął swojej, zwrócił się do niej z zapytaniem, jak dawno miała ostatnie wiadomości od córki?

— Przed tygodniem — odrzekła na to pani Sand, której baczności nie uszło jednocześnie, iż ręka Chopina była drżąca od wzruszenia i jak lód zimna.

— A nie miałaś pani żadnych wiadomości onegdaj lub wczoraj?

— Nie.

— W takim razie komunikuję pani, iż zostałaś babką: Solange ma córeczkę i miło mi, że wiadomości tej mogę pani udzielić pierwszy.

Po tych słowach Chopin skłonił się uprzejmie, a wyszedłszy z Combesem na schody, zaczął schodzić na dół. Nagle przypomniał sobie, iż nie powiedział nic, jak się czuła Solange, mianowicie, iż była zdrowa, co, zwłaszcza dla matki, było rzeczą najważniejszą. Nie chcąc się wracać, nie mając snać ochoty drapać się na schody, poprosił swego towarzysza, by to uczynił za niego, oraz żeby powiedział pani Sand, iż jej córka jest zdrowa, i dziecko również. Gdy Combes pobiegł na górę, Chopin tymczasem znalazł się na dole, gdy w tem ujrzał niespodzianie, iż pani Sand wraca razem z Abisyńczykiem, a podszedłszy ku niemu, z wielkiem zainteresowaniem zaczęła go wypytywać o zdrowie Solange, przyczem mu zadawała cały szereg pytań. Odpowiedział jej, iż sama pani Clesinger pisała do niego ołówkiem parę słów zaraz nazajutrz po urodzeniu dziecka, iż bardzo cierpiała podczas połogu, że jednak zapomniała o wszystkiem, gdy zobaczyła swą córeczkę. Na to zapytała go pani Sand, czy mąż był przy żonie podczas porodu, na co jej Chopin odrzekł, iż list Solange, o ile mu się zdaje, był zaadresowany ręką Clesingera.

Po tej krótkiej wymianie pytań i odpowiedzi w kwestyi Solange, postanowiło pani Sand zawiązać rozmowę z Chopinem a nim samym, co — jak mniemała — bardzo łatwo mogło sprowadzić porozumienie między nimi.

W tej najlepszej intencyi zapytała go, jak się czuł pod względem zdrowia?

Chopin jednak, zamiast się dać wciągnąć na dłuższą rozmowę, odrzekł sucho, iż ma się dobrze, i w tejże chwili zwrócił się do portiera, żeby mu otworzył drzwi od bramy. Jednocześnie skłonił się pani Sand, a wyszedłszy na ulicę, podał ramię Combesowi, z którym pieszo wrócił na Square d'Orléans[1]).

Było to jego ostatnie widzenie się z panią Sand. Odtąd nie widzieli się nigdy, jakkolwiek autorka „Lukrecyi Floriani“ na każde wezwanie była gotowa wrócić do niego, pogodzić się z nim, nawiązać dawny stosunek przyjaźni.

We dwa dni po tem dramatycznem spotkaniu, które sobie musiała tłumaczyć wygasłem przywiązaniem Chopina, pani Sand wróciła do Nohant, z czasem zaś, w swej *Histoire de ma vie*, w rozdziale poświęconym Chopinowi, tak napisała o tej decydującej chwili w swojem życiu: „Zobaczyłam go na chwilkę w marcu 1848 roku. Uścisnęłam jego rękę, drżącą i jak lód zimną. Chciałam doń przemówić, ale się usunął. Teraz na mnie przyszła kolej użalić się, że mnie przestał kochać. Nie wyrządziłam mu tej przykrości, zdając wszystko na Opatrzność i przyszłość. Już go nie miałam ujrzeć więcej“.

Należy ubolewać głęboko, iż sprawa przybrała taki obrót, iż zakończyła się w ten sposób; należy mieć żal do Chopina, iż w tak stanowczej chwili, gdy od niego zależało naprawienie stosunku, uniesiony fałszywą ambicyą czy dumą, zaciął się w gniewie, nie uścisnął wyciągniętej do siebie ręki, nie dał się przeprosić, nie chciał usłyszeć żadnej ekskuzy. Gdyby się nie był usunął w chwili, gdy pani Sand „chciała przemówić“ do niego, gdyby wysłuchał jej argumentów, które mogła przytoczyć na swą obronę, gdyby się okazał mniej zawzięty, gdy ona chciała wytłumaczyć się przed nim, kto wie, jakby obróciło się wszystko, czy wszystko nie skończyłoby się dobrze, czy krótko mówiąc, nie przedłużyłoby to życia Chopinowi. Bo nie ulega wątpliwości, iż gdyby się był pogodził z panią Sand, co było jej najgorętszem pragnieniem, nie dałby mu siedzieć w zrewolucyonizowanym Paryżu, w atmosferze, która nań wpływała najgorzej, ale byłaby go zabrała z sobą do Nohant, tam zaś, w spokoju, na świeżem powietrzu, szybko odzyskałby to, co stracił przez zeszłoroczne spędzenie lata w zaduchu paryskim, a przedewszystkiem, pogodzony z panią Sand, której kochać nie przestał, odzyskałby równowagę ducha i nerwów, straciłby powód do zgryzot i samoudręczeń moralnych, które mu w stopniu gorszym jeszcze, niż duszne powietrze paryskie, podkopywały zdrowie. Gdyby był pojechał do Nohant, szybkoby się uspokoił nerwowo, bo wszystko to, co spowodowało jego chwilowe poróżnienie się z panią Sand, mianowicie jej zatarg z córką i zięciem, wyrównywałoby się zwolna; z chwilą zaś, gdy wkrótce miało przyjść do harmonii między panią Sand a Clésingerami, musiałaby zapanować najzupełniejsza harmonia między nią a Chopinem, zwłaszcza, że i inne powody, które ich rozdrażniały nawzajem, w pierwszym rzędzie Augustyna i Maurycy, również wchodziły w inną fazę: Augustyna w ciągu marca wyszła zamąż, a zostawszy panią Bertholdy, przeniosła się na stały pobyt w inne strony, a Maurycy, gdy nie było Augustyny, również zmieniłby się pod niejednym względem, skoro znikł powód, który go różnił z Chopinem. Jednem słowem, szkoda nieodżałowana, iż Chopin, mając możność pogodzenia się z panią Sand, która doń pierwsza wyciągała rękę do zgody, nie okazał się skłonny do zapomnienia uraz, do przebaczenia tego, czem pani Sand, jak sądził, zawiniła względem niego. Odpychając wyciągniętą do siebie życzliwie rękę, sam na tem wyszedł najgorzej, albowiem tylko przyspieszył swoją przedwczesną śmierć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Całe to spotkanie swoje z panią Sand opisał Chopin otwarcie i drobiazgowo w liście do Solange z dnia 5 marca 1848 r.

Prywatne zbiory, gromadzone nieraz z ogromnym trudem i nakładem pieniędzy, rzadko kiedy przetrwają drugą generacyę, oddane zaś do Muzeum mogą przetrwać wieki. Nadchodzi dla tej instytucyi niejako przełomowa chwila. Opróżnienie Wawelu przez Zarząd wojskowy będzie wkrótce ukończone. Myśl przeniesienia zbiorów na Wawel staje się aktualna. Nie przesądzamy zupełnie ani sposobu, ani szczegółów tego przeniesienia, gdyż inne czynniki są powołane do rozstrzygania tej sprawy, ale chcemy skorzystać z tak stosownej chwili, ażeby tych, których głosy mogą być kiedyś rozstrzygające i tych, którym Muzeum najbardziej na sercu leży, mógł zarząd muzealny zaznajomić ze swymi zamiarami na przyszłość. Korzystamy też z tej uroczystej chwili, aby dać zapewnienie, iż Reprezentacya i zarząd tego miasta, które w całej pełni świadome są wysokiego znaczenia tej powierzonej im przez naród instytucyi, pilnować i pielęgnować ją będą, z całem poczuciem obowiązku na siebie przyjętego, przy pomocy znanych i zasłużonych mężów, zasiadających w radzie nadzorczej Muzeum. Niechaj ten pierwszy okres istnienia Muzeum narodowego będzie wstępem do dalszej epoki jak najświetniejszego rozwoju na pożytek narodu.

Po wiceprezydencie Szarskim przemawiał jako reprezentant Ministerstwa oświaty szef sekcyi dr. Cwikliński i życzył dalszego rozwoju Muzeum, zapewniając, że Ministerstwo ocenia znaczenie Muzeum i nie odmawiało mu i nie odmawia nadal swej pomocy. Imieniem własnem i Ministerstwa wyraził życzenie, aby nie ustawała ofiarność społeczeństwa około pomnażania skarbów Muzeum, która przyniosła już tak piękne rezultaty.

Po p. Cwiklińskim zabrał jeszcze głos imieniem komitetu obywatelskiego p. Leonard Lepszy, konserwator i wręczył dyrektorowi Muzeum wybity umyślnie na uroczystość medal jubileuszowy.

Nastepnie imieniem instytucyj naukowych przemawiał Rektor dr. Kazimierz Morawski życząc rozwoju Muzeum na chwałę narodu.

Dyrektor Muzeum nar. dr. Kopera w przemówieniu swem podniósł na wstępie, że Muzeum ma do spełnienia dwa zadania, jedno, podobnie jak gdzieindziej, ogólno naukowe i artystyczno-kulturalne, drugie zaś indywidualnie polskie: stać się pomnikiem sławy narodu. Zbierać zatem należy wszystkie dzieła polskie w oryginale i kopiach, obok tego zabytki sztuki ruskiej, które są często zarazem polskimi zabytkami, oraz zabytki, pochodzące ze wschodu, które oddziałały na naszą sztukę. Niemniej nie można odrzucać dzieł sztuki obcej na zachodzie, w Polsce dawniej zawsze gromadzonych.

Wobec nagromadzonych zbiorów muzealnych, najżywotniejszą kwestyą jest uzyskanie dla nich dostatecznego pomieszczenia, to też zarząd poczynił starania, aby pozyskać na cele Muzeum narodowego obecny gmach szpitala garnizonowego na Wawelu. Co do części historycznej Wawelu, pomieszczenie tam Muzeum z szafami i gablotami byłoby anachronizmem i dysonansem. Mury królewskiego Zamku należy zostawić nietknięte ze śladami dawnej przeszłości. Z zabytków, nagromadzonych w gmachu poszpitalnym, możnaby przenieść tam niewiele, ale pierwszorzędnych przedmiotów, z murami Wawelu ściśle się wiążących. N. p. w sali Kazimierza W. pomieściłoby się z tej epoki „Madonnę", którą Muzeum posiada, rozwiesiłoby się trochę tkanin i rozrzuciłoby nieco zabytków przemysłu artystycznego z tej epoki. „Kurzą stopę" możnaby zamienić w kaplicę, której właściwego charakteru nadałoby kilka pięknych zabytków sztuki kościelnej. Pokoje związane z nazwiskami królów polskich powinny być przyozdobione ich współczesnymi portretami i zabytkami, których dotykała ich ręka i na które patrzyły ich oczy.

Dalej należałoby stworzyć dla pamiątek historycznych i relikwii narodowych osobny budynek „mauzoleum", czy „panteon".

Dyr. Kopera zakończył odczyt zdaniem, że pozyskanie gmachu poszpitalnego dla Muzeum narodowego to „być", albo „nie być" przyszłości tego Muzeum. Tu skoncentruje się, co z przeszłości pozostało, a gdy rezydencya królów polskich będzie odnowiona, to o nie starań zarząd Muzeum czynić nie będzie potrzebował, bo mury same wołać będą, aby im oddano to, co zabrały pożary, wojny i grabieże.

Wkońcu odczytano szereg depesz z życzeniami.

Kraków. Ks. prałat Gorzyński z Włocławka za zezwoleniem ks. biskupa Zdzitowieckiego ofiarował Muzeum Narodowemu czarę świecką romańską z XII. wieku z rzeźbionemi postaciami rycerzy.

Z położenia.

Slavische Corresp. donosi: Pod przewodnictwem p. Udržala odbyło się wczoraj posiedzenie partyi agrarnej czeskiej, na którem obradowano nad sytuacyą polityczną.

O godzinie 6 wieczorem zebrały się na posiedzenie komisye parlamentarne Związku czeskiego. Po wyczerpującej dyskusyi o położeniu politycznem stwierdzono zupełną zgodność zapatrywań, a powzięcie ostatecznej decyzyi odroczono do dzisiejszego posiedzenia Unii słowiańskiej.

Wiedeński korespondent *Dz. Pol.* takie czyni uwagi o położeniu: Od dziś za dobę rozstrzygnie się, czy Czesi zechcą parlament utrzymać, czy też przez lekkomyślną obstrukcyę znów narażą na szwank całe życie państwowe. Z wielkiem naprężeniem oczekiwano wyniku wczorajszej narady czeskiej, ale nastąpiło ogólne rozczarowanie, gdy z posiedzenia tego ogłoszono komunikat zgoła nic nie mówiący. Posłowie czescy zapewniają prywatnie, że wogóle żadna uchwała nie zapadła, że jednak przeważnie opinia była za obstrukcyą. Trudno stwierdzić, czy Czesi rzeczywiście chcą przez swą obstrukcyę zahamować całe życie parlamentarne, czy też, grożąc obstrukcyą, chcą uzyskać tylko nowe jakieś koncesye.

Dzienniki czeskie omawiają przyszłą sesyę Rady państwa z niezwykłym pesymizmem. Organ p. Kramarza *Den* zapowiada na pewne rozwiązanie Izby posłów.

Organ p. Klofacza, *Českie Slovo*, donosi, że na wczorajszej naradzie czeskiej p. Choc uczynił wniosek, aby tych wszystkich posłów czeskich, którzy są tajnymi radcami, uproszono, by prosili Najj. Pana o audyencyę i wyjaśnili mu sytuacyę.

Z ważną enuncyacyą za pośrednictwem *Slav. Corr.* wystąpił b. Minister dr. Pacak. Powiada, że z wielu stron podniesiono zarzut, iż Unia słowiańska nie posiada programu. Zarzut ten — zdaniem p. Pacaka — ma pewne uzasadnienie, bo pierwszym punktem programu Unii było coś negatywnego, a mianowicie obalenie br. Bienertha. Skoro ten pierwszy punkt nie został urzeczywistniony, nie można było przystąpić do punktu drugiego: solidarne postępowanie wszystkich Słowian po upadku br. Bienertha. P. Pacak sądzi, że Unia powinna przystąpić do ułożenia programu pozytywnego. Wszyscy Słowianie zgodzą się na ustawę o ochronie mniejszości narodowych, a nawet Niemcy zgodzą się na taką ustawę, bo wychodzi ona na korzyść wszystkich mniejszości. Dalszym punktem programu Unii powinno być rozszerzenie autonomii Królestw i krajów. Na to również zgodzą się wszyscy Słowianie, a nie brak także Niemców, którzy przyłączyliby się do tego żądania. Są to tylko pomysły do programu, które nie mają pretensyi do całości.

Corr. Centrum donosi, że P. Minister dr. Zaczek konferował z wszystkimi przywódcami czeskimi, którym przedstawił powagę sytuacyi, poczem omawiano kwestyę, czy PP. Ministrowie czescy mają ustąpić zaraz, czy dopiero wtedy, gdy na porządek dzienny Rady Ministrów przyjdzie sankcya ustaw językowych, uchwalonych przez Sejmy dolno- i górno austryacki, salzburski i przedarulański. Na tej, zresztą wyłącznie prywatnej naradzie postanowiono, że uchwałę w tej mierze powziąć mają komisye parlamentarne klubów czeskich, a Ministrowie mają zastosować się do tej uchwały. Nie jest prawdopodobnem, aby komisye parlamentarne uchwaliły, że PP. Ministrowie czescy mają natychmiast ustąpić. Zapewne więc PP. Ministrowie czescy pojawią się jeszcze we środę w Izbie i na posiedzeniu Rady Ministrów, na którem omawiane będą sprawy językowe, zaprotestują przeciw ustawom językowym, a potem dopiero wniosą umotywowaną dymisyę. Br. Bienerth jest poinformowany o tych zamiarach. Obok tego *Corr. Centrum* zapowiada najostrzejszą opozycyę czeską, jednakże o obstrukcyi nie mówi.

Z Berna morawskiego donoszą, że dr. Zaczek proponował przywódcom czeskim konferencyę z br. Bienerthem, że więc niejako podjął się pośrednictwa, ale posłowie czescy propozycyę jego odrzucili.

Ze strony niemieckiej p. Sylvester zamieścił w *Salzburger Volksblatt* artykuł, w którym zaprzecza, jakoby system rządów br. Bienertha szedł na korzyść Niemców. Gabinet br. Bienertha chyba dostatecznie okazał swą bezstronność i Niemcy nie sądzą, aby w czemkolwiek dawał pierwszeństwo ich interesom. Ręka w rękę z Czechami mogliby Niemcy obalić gabinet br. Bienertha, ale co przyjdzie w jego miejsce? Koalicya jest dziś absolutnie wykluczona, temu nie mogą zaprzeczyć sami Czesi. Nowy gabinet, który skłaniałby się ku Słowianom, ściągnąłby na siebie obstrukcyę niemiecką.

Z pod berła rossyjskiego.

(Znamienne fakty).

Nasze sprawy krajowe zepchnęły w ciągu kilku ostatnich tygodni na plan dalszy wszelkie inne kwestye. A jednak w państwie rossyjskiem zaszły w tym czasie właśnie fakty znamienne, pobieżnie tylko podkreślone w zwięzłych depeszach, które zasługują na obszerniejsze nieco omówienie.

Przedewszystkiem zastanowić musi przegrana październikowców przy uzupełniających wyborach do Dumy państwowej. Odessa wybrała postępowca-Żyda; Petersburg i Moskwa — „kadetów". Zwłaszcza ten ostatni cios zabolał październikowców dotkliwie i w przededniu niemal rozpoczęcia prac dumskich dał im wiele do myślenia. Jeżeli miasto rodzinne Guczkowa, kolebka stronnictwa w danej chwili dominującego dało tego rodzaju *votum* nieufności, cóż mówić o innych wielkich centrach rossyjskich? A Duma ma właśnie przystąpić do omówienia szeregu spraw pierwszorzędnego znaczenia, na których przebiegu niezawodnie odbije się i ostatnie niepowodzenie frakcyi, w ciągu ostatniej sesyi tryumfującej stale, odnoszącej jedno zwycięstwo po drugiem.

Wynik wyborów po mowach p. Guczkowa, że oddanie wiekszości głosów na „kadeta" byłoby „hańbą" dla Moskwy, że zwycięstwo kadeckie głosami „polskimi i żydowskimi" w Petersburgu zblednie, „gdy Moskwa powie swoje słowo" — wywarł wrażenie przygnębiające, jak ostra nagana, dotkliwa przymówka, znaczące ostrzeżenie. Wra-

---

13)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PIĘKNY ZACHÓD.

(Wolny przekład z francuskiego).

VII.

(Ciąg dalszy).

Pan Landrillon do panny Javard:

„Napróżno. Nie mogę żyć w tej niepewności. Mówi pani o przeznaczeniu! Co to ma być właściwie? My sami snujemy sobie to przeznaczenie z dnia na dzień, za pomocą naszych postanowień i wątpliwości. Więcej warte odważne i dobrowolne kłamstwo, niż leniwa i bierna prawda i lepsza smutna pewność, niż radosna niepewność. Musi mi pani koniecznie odpowiedzieć jednem słowem: tak czy nie.

„Ja jestem młodym człowiekiem.

„Czy jesteś pani młodą dziewczyną?"

Panna Javard do pana Landrillon odwrotną pocztą.

Jedno tylko słowo:

„Tak".

VIII.

Pan Gerard, dotychczas przerażony kłamstwem, którego się dopuścił, nie mogąc się powstrzymać, trzymał w ręku białą kartkę, na której to jedno słowo „tak", skupiało w trzech literach dwa ludzkie przeznaczenia, pełne słodkich lub groźnych ewentualności.

Ten krótki wyraz, sam jeden pośród białej kartki, przybierał ogromną wagę. Dwa życia przynajmniej, jeżeli nie więcej, innym torem by poszły, gdyby to tak było nie. Czyż nieznajomy, któryby znalazł przypadkiem ten papier z tem słowem wypisanem na środku, czyby się domyślił, że ono jest źródłem całego mnóstwa faktów przyjemnych, lub dramatycznych?

A więc, jest „tak!" to znaczy jest rozwiązanie najbardziej pożądane, ale zarazem pełne grozy.

A więc to była młoda dziewczyna i pierwsza intuicya pana Gerarda była słuszna. I trzeba będzie aż do końca udawać, że się jest tem, czem się nie jest, to znaczy młodzieńcem. A biedna mała Magdalena będzie się dalej łudzić co do jego osoby; następnie, nadejdzie dzień, w którym trzeba będzie zrzucić maskę i pokazać swoje oblicze. Co za cios dla biednej dziewczyny i jak będzie przeklinać starego oszukańca, że odarł z uroku jej pierwszą miłość; z jakiem oburzeniem stanie przed nim, a on, jak nisko głowę pochyli pod oskarżeniem tego dziecka!

Na tę myśl pan Gerard uczuł się gotów postąpić całkiem uczciwie i napisać do swojej przyjaciółki: „Moje drogie dziecko, nie miej do mnie wielkiego żalu, żem ciebie oszukał, ale nie chcę już dłużej korzystać z twojej nieświadomości. Przebacz mi mój zły uczynek. Jestem stary, a ty jesteś młoda. Idź za swojem przeznaczeniem, usuwając się odemnie".

Nie miał dość odwagi. Tchórzostwo miłości wzięło górę nad cnotą. Zastanawiał się długo, co ma zrobić, chociaż wiedział dobrze już przedtem. Ale szukał wykrętów, aby uczynić inaczej.

Pomiędzy innemi wmawiał w siebie, że jeżeli młoda dziewczyna w listach jego znalazła powody dość ważne, aby go pokochać, nie zrazi jej, że jest o kilka lat starszy, niż jej się zdawało.

Widziano nieraz młode dziewczęta zakochane w starcach, z powodu ich zalet wesołości i rozsądku.

Młoda Magdalena może była do nich podobna; jej pociąg do poważnych studyów nasuwał to przypuszczenie.

Przytem, pan Gerard myślał sobie z przyjemnością, że jeżeli nie był młody, nie był tak stary, jak inni, których widywał w około siebie. Ostatecznie, nie zupełnie kłamał, udając się za młodzieńca, bo znał swoje serce. Materya była na schyłku, niezaprzeczenie, ale przy niejakiem staraniu, można było ją odmłodzić.

I pan Gerard doznał wzruszenia na myśl o tej nieznajomej, która z takiej odległości w nim się zakochała. Bo nie było wątpliwości, ona się zaczynała kochać. A on, czy się nie zakochał, a wszystkie owe kompromisy z sumieniem, czy nie dość świadczyły, że ta miłość była już zakorzeniona?

Bezwątpienia, tak! poczciwy pan Gerard z największą radością uczynił to odkrycie.

Jeszcze się trochę bronił, bez przekonania, ale wydawało mu się to słodkie i całkiem słuszne.

Myślał właśnie o tem wszystkiem, gdy znajomi jego z *Mercure littéraire* przyszli go odwiedzić.

— Proś tych panów, Jakóbie — rzekł do służącego, który ich oznajmił.

I gdy młodzi ludzie wchodzili, kłaniając się z uszanowaniem:

— Proszę, proszę panów, jestem bardzo szczęśliwy, że was widzę — rzekł z dobrym uśmiechem.

I młodzi ludzie zdziwili się w głębi duszy, widząc wyraz radości i wesela, rozlany na twarzy ich przyjaciela.

IX.

Magdalena z sercem przepełnionem miłością, powstrzymywała się, aby nie płakać ze szczęścia, z wyrzutów sumienia i melancholii zarazem.

Przyciskała list do serca i szeptała w słodkiem zachwyceniu:

„Dobry młodzieńcze, przebacz mi, żem ci skłamała, ale gdybyś wiedział, jak jestem szczęśliwa! To po raz pierwszy w życiu, gdybyś wiedział, po raz pierwszy!"

I nie mogąc się dość nacieszyć, po raz drugi list czytała:

„Pani.

„Czyż może być prawdą możliwą, ta rzecz cudowna, niesłychana, abyś pani była właśnie ową, którą przypadek postawił na mojej drodze, aby twoje życie miało być zjednoczone z mojem życiem. Dreszcz szczęścia mnie przechodzi na samą myśl, czy to szczęście się urzeczywistni, a drżę jeszcze bardziej z obawy, pełen wątpliwości, jak pani przyjmie ten list złożony jedynie z szalonych myśli.

„Jak pani go przyjmie, co pani pomyśli, co odpowie? Gdyż nic nie usprawiedliwia mojej śmiałości z wyjątkiem siły uczucia, które mną rządzi.

„Przyszło to nagle, aż sam jestem zgnębiony. Tak, od dni kilku, a szczególnie od ostatniego, tak pełnego szlachetnych uczuć listu pani, widzę, że potężnieją we mnie uczucia tak silne i słodkie zarazem, że zapanować nad niemi nie umiem. To prawda, że gdybym znał panią, nigdybym się nie ośmielił tego pani wyznać.

„Ale jakże to pani wyznać z całym szacunkiem, jaki się pani należy?

„Już od pierwszych naszych listów czułem, że zawiązuje się pomiędzy nami coś więcej niż życzliwość, coś tajemniczego mi mówiło, że ta rzecz będzie stała i poważna i broniłem się przedtem zrazu, jak przed kaprysem dziecka.

„Ale teraz trzeba przyznać, że to marzenie nie było mrzonką.

„Przez czas długi ociągałem się z powiadomieniem pani o tym stanie rzeczy — i dlatego właśnie tak byłem natarczywy w moich pytaniach. Ale ponieważ tak się składa, że pomiędzy nami nic niema oprócz przeszkód, nie trzeba mi mieć za złe, że wydałem się z tajemnicą, która serce mi przepełniała. Ostatnia odezwa pani z jedynem, magicznem słowem uczyniła na mnie tak silne wrażenie, że nie jestem w stanie już dłużej zapanować nad sobą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

żenie to dało się zauważyć na środowem zgromadzeniu wieczornem komitetu centralnego październikowców. Sam p. Guczkow, jakkolwiek tłumaczył porażkę moskiewską absenteizmem wyborców, nie zataił wszakże, iż ten absenteizm pochodzi z zobojętnienia społeczeństwa dla pracy Izb ustawodawczych, w których owocność przestało wierzyć. Inni mowcy podkreślali jaskrawiej, że to zobojętnienie jest wyrazem braku zaufania do październikowców, że przeto frakcya ich w Dumie państwowej, winna wejść na tory polityki bardziej stanowczo i otwarcie konstytucyjnej.

Obok smucących się są jednak i uradowani, a cały Petersburg bawi się w danej chwili telegramami, które przesłali sobie wzajemnie, z powodu zwycięstwa „kadetów“ na wyborach uzupełniających w Moskwie, pp. Puryszkiewicz i Guczkow. Pierwszy właściwym sobie stylem ułożył depesze następującą: „Widać, że z październikowego szczenięcia (kandydat październikowców zwie się Szczenkow), dnży pies nie wyrośnie. Zwyciężyła rewolucyjna tłuszcza i obrała Szczepkina. Cieszę się serdecznie i sądzę, że uczucie to podziela cała Rossya prawicowa, ponieważ wróg otwarty jest mniej niebezpieczny od październikowca, podcinającego stopniowo korzenie tysiącletniego dębu rossyjskiego i gotującego mu wolne zamarcie....“

P. Guczkow nie zwlekał z odpowiedzią. „Rozumiem — pisze w swej depeszy — wesele pańskie, ponieważ zawsze sądziłem, że w waszej walce przeciwko wolności politycznej, najlepszymi waszymi sprzymierzeńcami są „kadeci“. Wspólnemi siłami powiodło się wam i powiedzie się jeszcze opóźnić utrwalenie ustroju konstytucyjnego w Rossyi, ale nie powiedzie się przeszkodzić jego ostatecznemu tryumfowi“. Dzięki więc wybrykowi osławionego krzykacza prawicy, przywódca październikowców przemówił stanowczo i otwarcie, jako zwolennik niedwuznaczny ustroju konstytucyjnego. Ma to swoją wartość i obowiązuje.

Znamienne i ciekawe są głosy prasy obu zwalczających się obozów politycznych i kokietującej z prawem skrzydłem październikowców skrajnej prawicy.

„Jakież grupy — woła *Gołos Moskwy* — oddały swoje głosy na kandydata „kadetów?“ Przedewszystkiem naturalnie obcoplemieńcy — Żydzi i Polacy, ponieważ „kadeci“ pierwszym przyobiecują natychmiastowe równouprawnienie, a drugim autonomię. Pod tym względem „kadeci“ są poza konkurencyą. Dotychczas nie udaje się „kadetom“ i prawdopodobnie nie uda się nigdy przekupić rossyjskich Niemców, którzy są wogóle wysoce kulturalni, zupełnie lojalni i usposobieni przyjaźnie dla państwowości rossyjskiej“.

A dalej: „Piękni są ci nowi przedstawiciele przysięgłej opozycyi dumskiej. Przemalowany liberalną farbą były minister z reakcyjnego gabinetu dwulicowy Reinecke Lis, nie przebierający w środkach lokaj rewolucyi i wreszcie poseł pełnomocny od sześciuset odeskich Żydów. Trudno winszować Dumie takiego nabytku“.

Gniewają się październikowcy — ale też porażka ich jest wielka. „I „swoi“ się odwrócili — pisze *Russkoje Słowo*. — W Moskwie, w pierwszej kuryi obrano nie październikowca, tylko postępowca. Guczkow i jego sztab zaufany ponieśli taką porażkę, jakiej się zupełnie nie spodziewali. Przecież przegrana październikowców w Moskwie, w pierwszej kuryi posiada nie lokalne, ale ogólne znaczenie. Cała Rossya zrozumie, że w rodzinnem mieście Guczkowa, w gnieździe październikowców, nie kto inny, a właśnie rodzina najbliższa wyborców z pierwszej kuryi — złożyła stanowcze *votum* nieufności dumskiemu oktobryzmowi“.

Riecz z tryumfem podnosi znaczenie zwycięstwa. „Sens polityczny tego faktu jest jasny i niewątpliwy. Jest to — odpowiedź na 3 czerwca. Rossya w miastach, bez różnicy stanów i poglądów społecznych, powiedziała jednomyślnie: Rossyi nie potrzeba tego, co jej dają Guczkow i Stołypin. Rossyi, całej Rossyi potrzebne są przedewszystkiem przyobiecane w manifeście podstawy wolności politycznej. Rossya chce być wolna, ażeby być bogatą i silną. Szczery patryotyzm na tem polega, a nie na pełnych nienawiści okrzykach Guczkowów. A ci, którzy chcą prowadzić w dalszym ciągu kraj po drodze rzekomego „uspokojenia“, niech wiedzą i pamiętają, że uspakajają tylko samych siebie. Rossya nie idzie z nimi“.

*

Inny fakt znamienny, to sprawa wprowadzenia ziemstw w południowo-zachodnich guberniach cesarstwa i samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Samorząd odłożono znowu na czas dalszy; ziemstwa już dojrzały odpowiednio i według *Nowego Wremieni* mają być z dniem 1 lipca (st. st.) 1910 r. wprowadzone w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, witebskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, kijowskiej, mińskiej, mohylowskiej i podolskiej.

Nowoje Wremia wita z zadowoleniem decyzyę rządu i projekt rządowy przyszłych ziemstw, a wita dlatego, że wypracowany przez ministerstwo projekt niszczy raz na zawsze wszelkie marzenia „zajadłej szlachty polskiej i fanatycznego duchowieństwa katolickiego“ o spolszczeniu „rdzennie rossyjskich krain“.

Projekt usuwa faktycznie żywioł polski od wszelkiego wpływu w ziemstwach: nie zadowala się ani „kuryami narodowościowemi“, ani specyalnem dla każdej miejscowości formowaniem tych kuryj i wprowadza jeszcze jedno ograniczenie względem Polaków, mianowicie prezesi gubernialni i powiatowi ziemstwa, oraz wszyscy urzędnicy zarządów ziemskich muszą być Rossyanami i wyznawać religię prawosławną.

Nowoje Wremia „oceniając“ projekt ministeryalny, zaznacza z zadowoleniem, iż „nie będzie się on podobał panom Polakom i ich obrońcom rossyjskim“, ale ucieszy wszystkich prawdziwych patryotów, którzy nie dadzą się złapać na hasło: „więcej zaufania do Polaków!“ i kończy obszerne wywody swoje aforystycznem orzeczeniem, że „ziemstwo w Kraju zachodnim może być tylko rossyjskie, albo nie powinno być ziemstwa wcale“.

Półurzędowa *Rossija* twierdzi, że prezesami ziemskich rad powiatowych będą mogli być Polacy, jedynie prezesem rady gubernialnej musi być Rossyanin.

*

Trzeci fakt znamienny to nowy projekt odpolszczenia Ziemi Chełmskiej. Oto korespondent lubelski *Warszawskiego Dniewnika*, niejaki p. M. Dikij, stwierdza, iż w pracy działaczów w Chełmszczyźnie zaszedł zwrot znamienny. Dawniej, niewiadomo dlaczego, nie liczono się z językiem i właściwościami indywidualnemi ludności miejscowej, „należącej do małoruskiej gałęzi narodu rossyjskiego“.

Tymczasem niedawne wydarzenia w Chełmszczyźnie wymownie przekonały, że tylko przez zachowanie indywidualności ludu Chełmszczyzny i Podlasia, można go uchronić od pochłonięcia przez kulturę polską.

W chwili obecnej bracka *Biesieda* w Chełmszczyźnie wydawana jest w języku ludowym, tworzą się chóry ludowe, w Chełmie działa Towarzystwo oświaty ludu, które między innemi ma na celu wydawanie książek dla ludu w językach rossyjskim i małoruskim; w chełmskim kalendarzu ludowym zaczęto drukować obrzędowe pieśni ludowe (z przedrukiem rozprawy Korniłowicza „O lirnikach w pow. hrubieszowskim“).

Oprócz tego, gubernator lubelski, Mienkin, utworzył w Chełmie tymczasowe kursy rolnicze ludowe, z funduszów zaś kuratoryum trzeźwości wydano zasiłki na biblioteki ludowe.

Z dyplomacyi marokkańskiej.

(#) Gdy Muley Hafid wystosował niedawno do mocarstw podpisanych na umowie algesiraskiej notę, w której zaprotestował przeciw hiszpańskim operacyom na Rifie, otrzymał od gabinetów zbiorową odpowiedź, iż w tym wypadku idzie o sprawę prywatną, którą Hiszpania i Marokko powinny między sobą załatwić. Odpowiedź tę powitano z wielkiem zadowoleniem w Madrycie, gdyż widziano w niej udzieloną sułtanowi wskazówkę, że nie może liczyć na życzliwą sobie interwencyę mocarstw. Przeciw takiemu pojmowaniu sprawy wystąpił poważny organ finansowy *El Economista* zwracając uwagę, iż krok dyplomatyczny mocarstw nie był wcale dla Hiszpanii korzystny. Faktycznie bowiem istnieją pewne umowy między Francyą i Anglią, które zakreślają Hiszpanii specyalną rolę w Marokku. Przypomnieć też należy sam akt algesirarski, a niemniej i tę okoliczność, iż naczelny wódz generał Marina przed rozpoczęciem akcyi wojennej wydał proklamacyę, w której wyraźnie podniósł, że Hiszpania, jako upoważniona przedstawicielka państw kulturalnych, podjęła się spełnienia pewnych zadań w interesie cywilizacyi. „Jeżeli więc — pisze *El Economista* — wystąpiliśmy w Afryce z misyą kulturalną, jako przedstawiciele mocarstw podpisanych na akcie algesiraskim, jakżeż mogą te mocarstwa utrzymywać, iż idzie obecnie tylko o prywatną sprawę między Hiszpanią i Marokkiem. Sułtan marokkański działał logicznie i konsekwentnie, zanosząc do mocarstw traktatowych skargę, iż przekroczyliśmy granice akcyi policyjnej, do jakiej byliśmy uprawnieni podpisaną także przez niego umową algesiraską. W interesie Hiszpanii należy stwierdzić, czy podjęliśmy akcyę z polecenia mocarstw, czy na własny rachunek, czy możemy być pewni moralnego, a ewentualnie także materyalnego poparcia innych mocarstw, czy też one obojętnie i zdala przypatrywać się będą naszemu losowi“.

Kwestya, jaką poruszył *El Economista*, jest w zasadzie ważną pod względem wojskowym i finansowym, ale dla rządu hiszpańskiego nie ma aktualnego znaczenia. Wiadomo bowiem, że odpowiedź mocarstw była czystym wybiegiem dyplomatycznym. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mocarstwa już na podstawie aktu algesirarskiego miały nietylko prawo, ale nawet wprost obowiązek przystąpić do merytorycznego zbadania protestu Muley Hafida, ale nie uczyniły tego umyślnie, raz dla tego, aby nie wytaczać na nowo kwestyi marokkańskiej przed areopag europejski, a powtóre dla tego, że były dokładnie poinformowane o celach i zadaniach akcyi, którą podjęła Hiszpania nietylko z ich wiedzą, ale do której przez nie była zachęcona i z góry upoważniona.

Jako bezpośredni powód tej akcyi podawały zawsze oficyalne noty fakt zamordowania kilku robotników hiszpańskich przez Kabylów. W rzeczywistości jednak Hiszpania już miesiąc przed tem zajściem zarządziła swoje zbrojenia wojenne na wielką skalę, a już rok przedtem wojska generała Mariny opanowały miejscowości Restinga i Cap Agua, które przy obecnych operacyach okazały się ważnymi punktami strategicznego oparcia. O tych przygotowaniach wojennych wiedziały mocarstwa, a że je także pochwalały, tego dowodem ogłoszony świeżo artykuł w madryckiem piśmie *Universo*, które jako organ katolicko-konserwatywnej partyi utrzymuje bliskie stosunki z gabinetem Maury, a przeto wywodom jego przypisują do pewnego stopnia charakter półurzędowej enuncyacyi.

Artykuł stwierdza na wstępie daleko sięgające znaczenie, jakie wojna na Rifie ma dla narodowej niezawisłości Hiszpanii. Wynika to z każdego słowa, wypowiedzianego w tej sprawie przez Maurę. Należy uprzytomnić sobie, iż Francya rozporządza w Afryce terytoryalną posiadłością, która w porównaniu z posiadłościami hiszpańskiemi jest olbrzymia i obejmuje prawie trzecią część afrykańskiego kontynentu. Gdy Francya całą północno-zachodnią Afrykę z wyjątkiem stosunkowo małego terytoryum marokkańskiego skupiła w swojem ręku, sądziła ona, iż nadeszła sposobna chwila do zaokrąglenia swoich posiadłości kolonialnych przez wcielenie do nich także marokkańskiego terytoryum. Wówczas jednak wystąpiła Anglia z kwestyą cieśniny gibraltarskiej. Anglia musiała sobie życzyć, aby jej sąsiad naprzeciw Gibraltaru nie był zbyt potężny. Pomyślano wtedy o Hiszpanii i oddano jej terytoryum Rifu, jako sferę jej interesów. Na tej podstawie nastąpiło porozumienie. Francya rozpoczęła swoją akcyę w Udży i Casablance i wmieszała się faktycznie do administracyi państwa marokkańskiego. Dopiero później nastąpił konflikt w kopalniach w Benibu-Ifrur, które należały do Towarzystwa francuskiego. Zaburzenia, wywołane przez Kabylów, powstrzymały roboty w kopalniach i spowodowały, że Francya postawiła Hiszpanię wobec alternatywy, wzywając ją, aby zrobiła porządek na Rifie, gdyż w przeciwnym razie Francya zajmie się tem zadaniem. Wówczas otrzymała Hiszpania „przyjazną wskazówkę“ od Anglii, iż nadeszła dla niej chwila spełnienia zobowiązań. Wskutek tego podjęto wyprawę do Melilli, aby zapobiedz większemu niebezpieczeńsśwu. Gdyby bowiem Francya opanowała Marokko bez opozycyi i uczyniła z niego drugi Algier, byłaby Hiszpania wprost zduszona między Francyą, a jej olbrzymiem państwem kolonialnem. Hiszpania stenowiłaby niejako drogę komunikacyjną między obu państwami francuskiemi i musiałaby się nieuchronnie poddać protektoratowi francuskiemu. W tym związku tłumaczy się znaczenie słów. jakie wypowiedział Maura w parlamencie, iż Hiszpania była zmuszona zostać albo sojusznikiem, albo protegowanym.

W ten sposób przedstawia *Universo* pobudki hiszpańskiej akcyi wojskowej. Hiszpania wybrała rolę sojusznika i podjęła wyprawę przeciw Rifiotom zgodnie z życzeniem Francyi i Anglii. W tym stanie rzeczy mocarstwa te nie mogły uwzględnić protestu Muley Hafida i wystąpić z interwencyą przeciw Hiszpanii.

Według wiadomości jednak, jakie nadchodzą z Tangeru i Oranu do Paryża, Muley Hafid przekonawszy się, iż nie może liczyć na interwencyę mocarstw, usiłuje na własną rękę skomplikować spór swój z Hiszpanią. Dzienniki francuskie dowiadują się, iż Muley Hafid wezwał poufnymi listami Kaidów na terytoryum Gharbu, aby podczas toczących się walk pod Melillą traktowali hiszpańskich poddanych pobłażliwie, niemieckich i angielskich ostrzej, a francuskich z nieubłaganą bezwzględnością. Za postępowanie takie wziął Muley Hafid całą odpowiedzialność na siebie, a na ewentualne reklamacye zobowiązał się sam odpowiedzieć. Jeden taki list znajdować się ma w ręku francuskiej ambasady. Równocześnie korespondent *Matin* donosi, iż prawo własności kopalń na Rifie, które wywołały właściwy zatarg między Hiszpanią i Marokkiem, przeszło w ręce niemieckie. Mianowicie Muley Hafid sprzedał te kopalnie niemieckiemu konsorcyum. Nazwiska zainteresowanych w tem przedsiębiorstwie osób, do których należy osiadły niedawno w Fezie finansista, znane są w Melilli i w Oranie. Muley Hafid sądzi, iż nie można mu zaprzeczyć prawa do sprzedaży tych kopalń, gdyż Hiszpanie nabyli je za 75.000 franków od Roghiego, który nie mógł wcale tym krajem rozporządzać. Korespondent przypuszcza, iż fakt ten wywoła między Niemcami z jednej, a Hiszpanią i Francyą z drugiej strony rozprawy, których wyniku na razie przewidzieć nie podobna. Korespondent dowiaduje się również, iż do Melilli przybyło grono oficerów niemieckich pozornie w celach turystycznych.

Według informacyj, jakie otrzymuje *Frankf. Ztg.* od swego korespondenta paryskiego, wiadomości powyższe są przesadzone. Faktem tylko jest, iż toczą się obecnie rokowania między przedstawicielami rządu francuskiego i deputacyą sułtana. Korespondent nie może ani zaprzeczyć, ani potwierdzić pogłoski o sprzedaży kopalń na Rifie przedsiębiorcom niemieckim, ale sądzi, że gdyby nawet wiadomość ta była prawdziwa, nie należy jej przypisywać wielkiego znaczenia, albowiem kopalnie te kilkakrotnie już coraz innym przedsiębiorcom były sprzedawane. Zachodzić mogłaby co najwyżej pewna kolizya interesów prywatnych, ale ta da się załatwić bez trudności dyplomatycznych.

Ponieważ bawi obecnie w Paryżu marokkański minister skarbu El Mokri, przeto zwrócił się do niego *Temps* z prośbą o bliższe informacye. El Mokri oświadczył, iż nie wierzy, jakoby były wysyłane poufne instrukcye każdorazowo co do postępowania z obcymi poddanymi, a o rzekomej sprzedaży kopalń nie otrzymał żadnej wiadomości. — Przybył on do Paryża w misyi polityczno-finansowej, albowiem z rządem francuskim toczą się rokowania o zaciągnięcie pożyczki marokkańskiej, oraz o opróżnienie Udży i terytoryum Szanji, tudzież o opróżnienie Casablanki.

Z przytoczonych powyżej szczegółów wynika, iż w Paryżu kwestya marokkańska zaczyna znowu budzić ogólne zajęcie tak w prasie, jak w kołach rządowych i dyplomatycznych. — Dla rządu ma ona szczególnie aktualne znaczenie ze względu na bliskie obrady parlamentarne. Poseł francuski Regnault został telegraficznie powołany z Tangeru do Paryża dla udzielenia rządowi wyjaśnień co do spraw, jakie poruszone zostaną w zapowiedzianych już interpelacyach w Izbie.

KRONIKA.

Lwów, 19 października.

— **Kalendarz.**
Środa (20 października):
Felicyana. — Budzisława. — Serhya m.
Wschód słońca o godzinie 5·55 rano, zachód słońca o godzinie 4·24 po południu.

— **JE. Leon hr. Piniński** wyjechał wczoraj wieczorem do Krakowa celem wzięcia udziału w dzisiejszej uroczystości jubileuszowej Muzeum narodowego, a następnie uda się do Wiednia, aby uczestniczyć w obradach Izby panów, jakoteż w pracach Trybunału państwowego, którego jest członkiem.

— **Z Uniwersytetu.** PP. dr. Józef Brudziński, lekarz naczelny szpitala św. Anny Maryi w Łodzi, rodem z Bolewa, w Królestwie Polskiem, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich, a p. Zygmunt Silbiger, rodem z Tarnowa, stopień doktora praw.

— **Obchód setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie.** Wczoraj wieczorem w biurze wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego odbyło się posiedzenie komisyi, która zająć się ma pochodem, po nabożeństwie w katedrze w dniu 31 b. m. Omówiono szczegóły technicznej natury i postanowiono zaprosić wszystkie Stowarzyszenia i korporacye naukowe, rękodzielnicze i t. d. do współudziału w pochodzie. Główną komendę obejmuje radny m. p. Edmund Riedl, przy pomocy radnych Ohlego i Szydłowskiego, delegata „Sokoła-Macierzy“ p. Dzięndzielewicza i innych.

We środę o godz. 6 po południu odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu również w biurze wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego.

— **Wykłady o Słowackim.** Wykład prof. dr. Michała Janika: „Poglądy polityczne Słowackiego“ odbędzie się dziś, we wtorek, w wielkiej sali ratuszowej o godzinie 6 wieczorem. Wstęp 10 hal.

— **Rekolekcye dla kapłanów** pod przewodnictwem O. Łubieńskiego odbędą się w konwencie Braci Mniejszych (Reformatorów) w Bieczu w dniach od 19 do 24 b. m.

— **Delegaci Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie.** Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie ustanowił delegatów „Związku“ pp.: Ludwika Eydziatowicza, dyrektora Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akc. budowy wagonów i maszyn w Sanoku, na miasto i powiat Sanok; I. Goldfelda, właściciela fabryki drożdży i spirytusu w Tyśmienicy, na miasto i powiat Tłumacz; Stanisława Gurgula, właściciela fabryki cukrów i czekolady w Jarosławiu, na miasto i powiat Jarosław; Ka-

zimierza Jamroza, dyrektora Towarzystwa tkackiego w Kosowie, na miasto i powiat Kosów; N. Katznera, właściciela biura spedycyjnego i kamieniołomów w Podwołoczyskach, dla miasta Podwołoczysk i powiatu skałackiego; inżyniera Karola Kohuta, właściciela fabryki maszyn i tartaku w Jaśle, na miasto i powiat Jasło; Adolfa Kieslera, współwłaśc. firmy Jonasz Kuhmärker — tartak parowy w Drohobyczu, na miasto i powiat Drohobycz; Franciszka Paszka, właściciela browaru parowego w Grybowie, dla miasta i powiatu Grybów; Leona Raucha, dyrektora młyna parowego „Bronisława“ w Sokalu, na miasto i powiat Sokal; Józefa Szaynoka, właściciela fabryki maszyn i odlewarni żelaza w Rzeszowie, na miasto i powiat Rzeszów.

— **Zarząd lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności** obradował onegdaj nad stanem obecnym sprawy reformy podatków domowych i postanowił wysłać do Wiednia delegata swego dra Krygowskiego dla wzięcia udziału we wspólnej akcyi, podjętej w tym kierunku u Rządu i w parlamencie przez państwowy Związek Towarzystw realnościowych. Nadto po załatwieniu spraw bieżących omówiono próbne wprowadzenie do domach wodomierzy i uchwalono odpowiednią akcyę w Radzie miejskiej, celem zapobieżenia nadużyciom.

— **Konkurs na stypendyum.** Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie rozpisał konkurs, celem nadania w roku 1910 jednego stypendyum w kwocie 480 koron, ustanowionego ku uczczeniu Jubileuszu Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I., dla wykształcenia praktycznych stawniczych. Podanie o nadanie tego stypendyum, własnoręcznie przez ubiegającego się napisane, ma być wniesione do końca grudnia 1909 r. do wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ulica Mikołajska l. 2.

— **Uzupełniająca szkoła przemysłowa dla dziewcząt.** W szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Anny odbyło się wczoraj po południu uroczyste otwarcie nowoutworzonej szkoły przemysłowej uzupełniającej dla dziewcząt. W uroczystości wzięli udział P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, prezydent miasta p. Ciuchciński, radny miejski p. Neuman, krajowy inspektor szkół przemysłowych p. Becker, inspektorowie szkolni okręgowi pp. Matusiak i Nowosielski, dyrektorki szkół wydziałowych żeńskich.

Pierwsza przemówiła dyrektorka szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Anny p. Longchampsówna, podnosząc znaczenie doniosłe tej szkoły dla dziewcząt. Następnie zabrał głos Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, który zapewnił, że Rada szkolna krajowa będzie popierała dalej szkoły przemysłowe dla dziewcząt i uczyni wszystko celem ich poparcia. W końcu przemówił prezydent miasta p. Ciuchciński. Na tem uroczystość się zakończyła.

(△) **Losowanie sędziów przysięgłych.** Na V nadzwyczajną kadencyę sądu przysięgłych, rozpoczynającą się w tutejszym sądzie krajowym karnym dnia 3 listopada b. r., wylosowani zostali jako przysięgli główni pp.: Axelbrad Dawid, właściciel młyna, Lwów. Bal Stanisław, dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń urzędników prywatnych, Lwów. Dr. Bałaban Wincenty, adwokat, Lwów. Banaś Teofil, właściciel masarni, Lwów. Blumenfeld Maksymilian, właściciel hotelu, Lwów. Bogusz Stanisław, przedsiębiorca, Lwów. Czajkowski Włodzimierz, właściciel dóbr, Pietniczany. Danek Bronisław, właściciel realności, Lwów. Dobrzyński Zygmunt, dzierżawca dóbr, Lubliniec Nowy. Dr. Feiles Izydor, adwokat, Lwów. Frączek Łukasz, właściciel realności, Lwów. Dr. Gall Edward, adwokat, Lwów. Jampolski Filip, właściciel dóbr, Lwów. Jankowski Aleksander, bednarz, Lwów. Kisielewski Wilhelm, właściciel realności, Lwów. Konopacki Stanisław, majster ślusarski, Lwów. Krzen Edmund, kierownik stacyi ceramicznej Wydziału krajowego, Lwów. Krzyżanowski Roman, inżynier Wydziału krajowego, Lwów. Kurkowski Antoni, właściciel dóbr, Lwów. Kusiński Jakób, urzędnik Tawarzystwa kredytowego ziemskiego, Lwów. Langer Ferdynand, urzędnik Banku hipotecznego, Lwów. Dr. Loewenherz Henryk, adwokat, Lwów. Hr. Łoś Adolf, adjunkt Wydziału krajowego, Lwów. Müller Edward, dzierżawca dóbr, Dachnów. Dr. Pordes Pinkas, adwokat, Lwów Reich Mojżesz, dyrektor Banku praskiego, Lwów. Reindl Kazimierz, urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Schilling Walenty, właściciel realności, Lwów. Dr. Sokal Rubin, adwokat, Lwów. Stark Karol, ogrodnik, Lwów. Stoliński Ludwik, właściciel realności, Lwów. Dr. Szenk Mieczysław, referent bankowy, Lwów. Tabaczkowski Kazimierz, rusznikarz, Lwów. Wahl Leon, właściciel rafineryi nafty, Lwów. Wilimowski Leopold, rewident galic. Kasy oszczędności, Lwów. Zerygiewicz Kajetan, budowniczy, Lwów.

Jako przysięgli zastępcy pp.: Janiszewski Mieczysław, właściciel fabryki organów, Lwów. Karasiński Michał, właściciel realności, Lwów. Kępiński Jan Zygmunt, urzędnik prywatny, Lwów. Lachowski Stanisław, urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Lwów. Neuhauser Franciszek, profesor konserwatoryum muzycznego, Lwów. Starzewski Stefan, kupiec, Lwów. Szalbot Władysław, magister farmacyi, Lwów. Wisłocki Włodzimierz, likwidator Banku krajowego, Lwów. Żmudzki Wacław, urzędnik Banku zaliczkowego, Lwów.

(△) **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna tocząca się od wczoraj przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych przeciw parobkowi z Stawczan, Janowi Czerwińskiemu, który dnia 29 lipca b. r. w bestyalski sposób zamordował siekierą swoją matkę, została dziś odroczona. Trybunał przychylił się do wniosku obrony i uchwalił oddać Czerwińskiego pod obserwacyę psychiatrów.

(△) **Z kroniki wypadków.** Na ulicy Zamkowej wywrócił się dziś rano wóz, wypełniony okłodkami słomy, a siedzący na wierzchu woźnica Andrzej Dumka zleciał z wielką siłą na stojący opodal drogi płot i na ostrym wystającym z płota palu przebił sobie międzykrocze i pachwinę. W stanie groźnym odwiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala.

Dziś nad ranem wypadł z dorożki, pędzącej po bruku, inżynier W. i stłukł sobie boleśnie kolano, tudzież doznał wstrząsu mózgowego. Koledzy, którzy z nim jechali odstawili go na inspekcyę policyi, a ztąd wezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu pierwszej pomocy.

W Hołosku, pode Lwowem, napadnięty został wczoraj wieczorem murarz Marcin Marmoroz przez Edwarda Sołdaczewskiego, który zadał mu nożem głęboką ranę w lewy bok i w lewą rękę. Napastnik umknął.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy Szpitalnej do ul. Karola Ludwika banknot na 100 kor.; pulares, zawierający 11 kor. i kartę kolejową na nazwisko Bronisławy Kunysz.

△ **Małoletni zbieg.** Czternastoletni uczeń gimnazyalny Leon Langberg, wydaliwszy się onegdaj z domu swego stryja, zamieszkałego w Przemyślu, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec jest brunet, o pełnej twarzy, odziany w mundurek gimnazyalny i ciemną pelerynę.

△ **Napad.** W pobliżu kościoła P. M. Śnieżnej napadł wczoraj czeladnik rzeźnicki Wojciech Szczurkowski na byłą swą narzeczoną, służącą Zofię Puczkównę i dotkliwie ją pobił. Epilog tej sprawy rozegra się przed kratkami sądowemi.

— **Hojny zapis na Uniwertytet warszawski.** Warszawska *Gazeta Nowa* dowiaduje się, że zmarły przed dwoma tygodniami właściciel ziemski, ś. p. Narbutt, zapisał majątek swój Mokotów pod Warszawą na rzecz Uniwesytetu warszawskiego, z pewnymi warunkami.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Czerniowcach, dr. Julian Trompeteur, emer. radca sądu krajowego wyższego;

w Warszawie, Feliks Zakrzewski, radca Towarzystwa kredytowego ziemskiego, brat prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Wincentego Zakrzewskiego;

w Nieświeżu, na Litwie, Adam Plawski, poeta, weteran z r. 1863 i Sybirak.

— **Milionowe bankructwo.** W Mysłowicach zbankrutowała wielka firma handlu drzewem Danzingera. Pasywa wynoszą przeszło dwa miliony marek. Uwięziono Danzingera, jego żonę i dwu buchalterów.

— **Jubileusz 40-letniej pracy.** Znana w szerokich kołach Warszawy działaczka i autorka, p. Teresa Wołowska-Prażmowska obchodziła w piątek jubileusz 40-letniej pracy na niwie społecznej i literackiej. Wieść o tym obchodzie rozeszła się szybko wśród licznego zastępu znajomych i wielbicieli czcigodnej matrony, a pragnących złożyć jej z tej okazyi hołd przynależny, znalazło się tak dużo, że sala szkoły p. Zofii Wołowskiej przy ul. Pięknej w Warszawie nie mogła pomieścić wszystkich. W zastępie tym znaleźli się nietylko miejscowi przedstawiciele i przedstawicielki piśmiennictwa, oraz osoby znane ze swej działalności społecznej, ale także wielu gości z różnych dzielnic Polski. Do otoczonej gronem rodziny i najbliższych przyjaciół jubilatki, przemawiały panie: Badowska, Zofia Wołowska, Anna Sokołowska, Popławska. Podnoszono zasługi p. Teresy, wysławiając jej niezmordowaną energię, żelazną wytrwałość, młodzieńczość ducha, wyrażano gorące uznanie dla jej talentu i płodności pióra, które służyło zawsze najpiękniejszym celom. Nastrój całej uroczystości był niezmiernie serdeczny i podniosły.

Urodzona w 1842 r. we wsi Czortowicach pow. hrubieszowskiego z Tekli z Wereszczyńskich i Stanisława Wysockich, w 1860 r. poślubiła Franciszka Prażmowskiego, doktora i ziemianina. Owdowiawszy wkrótce, w r. 1869 wyszła za mąż za adwokata, Franciszka Wołowskiego i czas jakiś przebywała w Lublinie.

Już wówczas młoda autorka drukowała swe prace prozą i wierszem w *Gazecie Polskiej* i *Kronice Rodzinnej*. Pracowała stale w tygodniku *Życie*, w *Kłosach* do końca ich istnienia i w *Bibliotece Warszawskiej*, wydała powieści: „Tajemnice życia“, „Anna“, „Rozsądna panna“, „Nie w porę“, „Z procentu“ i t. d.

W 1893 r. zmuszona była opuścić Królestwo i zamieszkała w Odessie, gdzie ją aresztowano. W więzieniu znalazła się jednocześnie z synem i córką, ś. p. Maryą Dierżanowską.

Na mocy wyroku skazana została na 5 lat pobytu w Archangielsku, dokąd odbyła uciążliwą podróż etapem przez wszystkie więzienia po drodze.

W grudniu 1900 r. powróciła do kraju. Nie zaniedbując literatury, jubilatka przykładała rękę do każdej pracy społecznej, która niosła krajowi pożytek. Czynna była w Zimowiskach wiejskich, w Tow. opieki nad dziećmi, w Macierzy, stojąc wszędzie na straży dobra kraju.

Kronika prowincyonalna.

§ Znaczna kradzież. W nocy z 13 na 14 b. m. popełniono u dzierżawcy dóbr w Bachnowatem — jak donoszą nam z Turki — u tamtejszego dzierżawcy dóbr Izaaka Kupferberga znaczniejszą kradzież. Niewyśledzeni na razie sprawcy skradli gotówkę 3000 koron, książeczkę wkładkową Towarzystwa kredytowego w Turce na kwotę 3000 koron, pierścionki i perły, wartości przeszło 1200 koron, oraz inne rzeczy wartościowe.

§ Śmiertelny wypadek z bronią. W tych dniach zakupił włościanin Mikołaj Hnatyszyn ze Srok, powiatu lwowskiego, w lesie Leiby Marfelda w Grzybowicach jeden metr drzewa opałowego za 4 kor. 20 hal., a podczas przewozu zabrał za przyzwoleniem gajowego Hawryły Wołoszyna kilka kawałków drzewa z tego lasu.

Przy wyjeździe z lasu zatrzymał go właściciel Leib Marfeld i sprawdziwszy, że przywłaszczył sobie kilka kawałków drzewa, żądał od niego zapłaty za to 10 kor. Gdy Hnatyszyn nie chciał uczynić temu żądaniu zadość, kazał Marfeld gajowemu Wołoszynowi zatrzymać go i niepuścić póty, póki nie zapłaci 10 kor.

Na tle tej zapłaty wynikła następnie między Hnatyszynem i Wołoszynem sprzeczka, w czasie której Wołoszyn użył swej strzelby w ten sposób, że trzymając za lufę, uderzył Hnatyszyna kolbą. Skutek uderzenia był straszny: oto strzelba wypaliła, a cały jej ładunek trafił Wołoszyna w brzuch i spowodował jego śmierć.

O wypadku zawiadomiła żandarmerya lwowską prokuratoryę Państwa.

Kronika zagraniczna.

* Z awiatyki. Żeglarz napowietrzny hr. Lambert wczoraj o godz. 4 m. 40 po południu wzleciał w Juvisy na wysokość 100 metrów i po kilku minutach znikł z oczu widzów. O godz. 5 ukazał się nad Paryżem i okrążył dwa razy wieżę Eiffla na wysokości 100 metrów. Na publiczności, zgromadzonej na mostach i ulicach wzlot ten wywarł wielkie wrażenie. Następnie hr. Lambert powrócił do Juvisy. Wzlotu dokonał na latawcu Wrighta. Wzlot trwał 40 minut.

* Bryganci we Włoszech. Piszą nam z Rzymu: Pokazuje się, że bryganci jeszcze całkiem nie wyginęli we Włoszech, nie mówię już o Sycylii, gdzie zawsze jeden i drugi typowy rozbójnik, błąka się po puszczach, ale i w samem sercu kraju, niedaleko Rzymu. W tych właśnie dniach, między Bassano i Viterbo, w dawnem państwie papieskiem, zdarzył się wypadek rozbójnictwa. Ksiądz Franciszek Verga i jego brat Angelo, majętni właściciele ziemscy, wracali z polowania, kiedy z boru wypadło pięciu zamaskowanych ludzi, uzbrojonych w strzelby i rzuciło się na idących z charakterystycznemi słowy: Twarzą do ziemi! Napadniętym nie zostało nic innego jeno usłuchać rozkazu. Zbóje przetrząsnęli ich, zabrali co się dało, a potem wciągnąwszy księdza do lasu, nakazali bratu, aby poszedł do miasta i przyniósł okup w ilości 50 tysięcy lirów. Na perswazye brata księdza, że podobnej sumy zebrać nie mogą, zgodzili się wreszcie na 5 tysięcy, ostrzegając przytem, aby władzom nie dawać znać o tem, gdyż od tego zależy życie schwytanego. P. Angelo Verga pobiegł do miasta, przyniosł okup, poczem rozbójnicy sprowadzili księdza z lasu na drogę i wypuścili go. Oczywiście, wróciwszy do Bassano, obaj zawiadomili niezwłocznie karabinierów, którzy też puścili się za opryszkami, aby gąszcze przetrząsnąć. Dotychczas jednak na ślad opryszków nie natrafiono. Wypadek ten wywołał konsternacyę wśród mieszkańców Rzymu, którym taki koloryt lokalny, dawno już zapomniany, wrócił na pamięć. Wszakże przed r. 1870 każda kareta podróżnych otrzymywała w państwie papieskiem konwój żandarmów.

D.

* Wypadek aeronauty. Technik Keyder, który przedsięwziął w Bornstadt koło Poczdamu próbę na wybudowanym przezeń aparacie do latania, spadł z wysokości 10 metrów i odniósł znaczne obrażenia. Aparat został zniszczony.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Bardzo serdecznie powitano wczoraj Bronisława Hubermana, który po rocznej bez mała rozłące zawitał ponownie do sali Filharmonii. Znakomity skrzypek usposobiony wybornie przez wieczór cały czarował uduchowioną grą, stwierdzając znowu, że jest jednym z tych nielicznych wybrańców losu, stojących na istotnym świeczniku sztuki przeczystej. Obszerniejsze sprawozdanie podamy po koncercie następnym, który artysta zapowiedział na piątek. *(db)*

Nowa szkoła muzyczna powstała w Złoczowie pod kierunkiem p. Stefana Renaua znanego zaszczytnie skrzypka i kompozytora, ostatnio członka orkiestry lwowskiego miejskiego teatru. W szkole tej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo zaprowadził p. Renau klasy: gry na skrzypcach i altówce, teoryi, harmonii i kontrapunktu, oraz gry zespołowej i śpiewu. Klasę gry na wiolonczeli objął p. dr. Moszyński, poważny, jak wiadomo, artysta, który zawodowo trudni się adwokaturą. Nowa szkoła przyczyni się niewątpliwie w wysokim stopniu do podniesienia muzycznej kultury na prowincyi, mocno pod tym względem zaniedbanej u nas.

Zmiana dyrekcyi »Comédie Française. Juliusz Claretie, sędziwy dyrektor Komedyi, opuszcza zajmowane przez lat tyle stanowisko.

W roku przyszłym Juliusz Claretie święci 80tą rocznicę swych urodzin. Jako jubilat usuwa się ze stanowiska, jakie piastował w domu Molièra, lecz nie dlatego, aby utonąć w zapomnieniu, lub spoczywać na laurach, lecz ażeby znów oddać się pracy literackiej jako autor dramatyczny i krytyk teatralny *Figara*.

Jako następcę Juliusza Claretie wymieniają pięciu współzawodników, a mianowicie: Alberta Carré, Jana Richepina, Brieux, Antoine'a i Adolfa Brissona. Największe szanse osiągnięcia zaszczytnego stanowiska ma Albert Carré, najmniejsze Antoine.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek, po raz 3ci „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

We środę, po raz 1szy „Pani zamku Öströt“, dramat w 5 aktach Henryka Ibsena.

We czwartek, po raz 1szy w bież. sezonie „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Puccini'ego, z udziałem Jadwigi Dębickiej, Zofii Skibińskiej, Henryka Drzewieckiego, Adama Okońskiego i Stanisława Tarnawskiego, oraz gościnny występ p. Henryka Drzewieckiego.

W piątek, po raz 2gi „Pani zamku Öströt“, dramat w 5 aktach Henryka Ibsena.

W sobotę, o godz. pół do 4 dla młodz. szkolnej „Złota czaszka“, 5 obrazów dramatu Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 4ty „Nietoperz“, opera komiczna, w 3 aktach Jana Straussa.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3ciej po poł. po raz 2gi „Hulaj dusza“, widowisko sceniczne ze spiewami w 8 odsłonach przez Adolfa Walewskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 2gi „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, z udziałem Jadwigi Dębickiej, Zofii Skibińskiej, Adama Okońskiego i Stanisława Tarnowskiego, oraz gościnny występ Henryka Drzewieckiego.

W poniedziałek, „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach (12 odsłonach) Juliusza Słowackiego, muzyka M. Żeleńskiego.

We wtorek, po raz 1szy w bież. sezonie „Halka“, opera w 4 aktach Stranisława Moniuszki.

We środę, po raz 1szy „Sen srebrny Salomei“, romans dramatyczny w 5 aktach J. Słowackiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa, „Car Samozwaniec“, w 5 aktach z kroniki dram. Napisał A. Nowaczyński. Ceny zniżone.

Czwartek, „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach J. Słowackiego.

Piątek, „Pan Damazy“, komedya Blizińskiego.

Sobota, „Beatrix Cenci“, tragedya w 5 aktach J. Słowackiego. Występ M. Tarasiewicza.

Niedziela, po poł. „Gruby ryby“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

Niedziela, wieczorem „Książę Niezłomny“, tragedya w 5 aktach J. Słowackiego. Występ M. Tarasiewicza.

Poniedziałek, „Śluby Panieńskie“, komedya. Występ M. Tarasiewicza.

Wtorek, „Balladyna“, tragedya w 5 aktach J. Słowackiego. Występ M. Tarasiewicza.

Środa, „Wesele“, dramat Stanisława Wyspiańskiego. Ceny zniżone.

Czwartek, „Sen srebrny Salomei“, dramat w 5 aktach J. Słowackiego. Występ M. Tarasiewicza.

Piątek, „Kordyan“, poemat dramatyczny J. Słowackiego. Występ M. Tarasiewicza.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Prezydyum Namiestnictwa przyznało Bazylemu Koreńcowi, nauczycielowi kierującemu 4 klasowej szkoły męskiej im. Sobieskiego w Stryju, za 40 letnią wierną służbę medal honorowy ustanowiony z okazyi 50 letniego Jubileuszu najmiłościwszych Rządów Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

Rada szkolna krajowa poruczyła Maryanowi Klimce, inżynierowi-adjunktowi maszyn kolei państwowych we Lwowie, kierownictwo zawodowej szkoły ślusarstwa w Świątnikach; zatwierdziła wybór ks. Jana Hodzijewskiego na duchownego członka obrz. gr. kat. do Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Władysława Angielskiego i Marcina Gołąba w gimnazyum w Żółkwi; Jana Momota i Szczęsnego Krzyżanowskiego w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Leona Redkiewicza w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu; Józefa Dzierzyńskiego i Piotra Zasowskiego w gimnazyum w Jaśle; Jerzego Rostkiewicza, Bolesława Karpińskiego, Leona Chrapczyńskiego i Eugeniusza Kosińskiego w gimnazyum I. w Rzeszowie; Stanisława Tyrowicza w gimnazyum w Sanoku; Sewerynа Udzielę w gimnazyum w Podgórzu; Teodora Sribnego w gimnazyum akademickiem we Lwowie; Eugeniusza Forostynę i Bazylego Paczewskiego we filii gimnazyum akademickiego we Lwowie; Mieczysława Krawczyka w gimnazyum VII. we Lwowie; Jana Gładysza w gimnazyum VIII. we Lwowie; Stanisława Wilka w szkole realnej w Jarosławiu; Jana Warchałowskiego w gimnazyum II. w Krakowie; Mieczysława Dąbrowskiego w gimnazyum III. w Krakowie; Juliana Wagę w gimnazyum w Brzozowie; Romualda Chymiakowskiego w gimnazyum w Kamionce strumiłowej; Karola Sporna w gimnazyum w Przemyślu na Zasaniu; Jana Bełtowskiego w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; ks. Eustachego Baranowskiego, zastępcą nauczyciela religii grecko-katolickiej w gimnazyum w Buczaczu; przeniósł zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Feliksa Mieszkowskiego w gimnazyum w Jaśle do gimnazyum w Gorlicach; Józefa Józefczyka z gimnazyum w Sanoku do gimnazyum w Brzozowie; Jana Pęczka z gimnazyum w Jaśle do gimnazyum w Sanoku; dr. Samuela Wagmanna z gimnazyum w Przemyślu na Zasaniu do gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu; Bronisława Bryckiego z gimnazyum w Stryju do gimnazyum w Jarosławiu; Franciszka Janczyka z II. szkoły realnej we Lwowie do gimnazyum IV. we Lwowie; Michała Kowala ze szkoły realnej w Żywcu do gimnazyum w Brodach; Jana Piszcza z gimnazyum w Brodach do gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Kazimierza Jaworskiego z gimnazyum w Brodach do gimnazyum w Gródku; Zdzisława Wilusza z gimnazyum V. we Lwowie do filii gimnazyum IV. we Lwowie; Henryka Ziołę z gimnazyum V. w Krakowie do gimnazyum w Jarosławiu; Jana Wetulę z gimnazyum II. w Nowym Sączu do gimnazyum I. w Tarnowie; Edwarda Horwatha z gimnazyum I. w Tarnowie do gimnazyum w Złoczowie; Stanisława Wajdowicza z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Brodach; Franciszka Wojnara z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum VIII. we Lwowie; Edwarda Żuławę z gimnazyum w Samborze do gimnazyum V. we Lwowie: Zygmunta Kocha z gimnazyum w Podgórzu do gimnazyum I. w Tarnowie; Stefana Boreckiego z gimnazyum w Złoczowie do gimnazyum VIII. we Lwowie; Michała Mirczewskiego z gimnazyum w Samborze do gimnazyum w Drohobyczu; Józefa Bajera z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Samborze; Jana Bogaczyka z gimnazyum II. w Nowym Sączu do gimnazyum w Jarosławiu; dr. Rachmiela Schmiedera z gimnazyum w Sokalu do gimnazyum w Drohobyczu; Bazylego Lewickiego z gimnazyum VIII. we Lwowie do gimnazyum w Jarosławiu.

Rada szkolnu krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w seminaryach nauczycielskich: Jana Hreborowicza i Karole Zimmermana w Rudniku; Michała Piskora, nauczyciela szkoły męskiej w Kolbuszowej, w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie; Ernesta Knoblocha w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie; zamianowała w szkołach ludowych: Joannę Chobrzyńską i Annę Harlandową, nauczycielkami liceum żeńskiego im. król. Jadwigi we Lwowie; ks. Romana Kuciela, nauczycielem religii gr. kat. 6-klasowej szkoły męskiej w Mościskach; Konstantego Babickiego i Abrahama Scherera, nauczycielami 6-klasowej szkoły męskiej w Kutach; Michała Hołowczaka, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Glinianach; Maryę Wojtowiczową, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Skolem; Maryę Jędralową, nauczycielką 4-klasowej szkoły we Wrzawach; Antoniego Guzika, nauczycielem 4 klasowej szkoły w Kobylance; Waleryę Szalayównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Przecławiu; Włodzimierza Czolija, nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Perechrńsku; Ludwika Cichackiego, nauczycielem 4 klasowej szkoły w Sokolnikach: Bazylego Tysiaka, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Kosowie starym; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Banachową w Budzowie; Maryę Koczajównę w Kalnikowie; Łucyę Hrycykiewiczównę w Srokach lwowskich; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jana Witka w Przedmieściu: Ludmiłę Pawlukównę w Węgliskach; Jadwigę Skwarcównę w Opalenisku; Franciszka Wojciechowskiego w Grodzisku Górnem; przeniosła: Helenę Dorożyńską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Targowicy, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Niżborgu nowym; Franciszka Wielgusa, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Demborzynie, na równorzędną posadę do szkoły w Dulczówce; Leona Foka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Poruczynie, na równorzędną posadę do szkoły w Szybalinie; Romana Jurczyńskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Mszańcu, na równorzędną posadę do szkoły w Strzelbicach; Michała Kliszcza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Sulatyczach, na równorzędną posadę do szkoły w Zielowie; Michała Hrycyna, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Rogóżnie, na równorzędną posadę do szkoły w Woli wielkiej.

Pan Minister wyznań i oświaty reskryptem z dnia 25 sierpnia b. r. l. 34.084, nadał w myśl § 72 państwowej ustawy szkolnej z dnia 14 maja 1869, Dz. p. p. nr. 62, 2-klasowej szkole ludowej męskiej fundacyi bar. Hirscha w Pomorzanach, w okręgu zborowskim, prawo publiczności począwszy od roku szkolnego 1909/10 z tem ograniczeniem, że szkoła ta uprawniona jest do wydawania świadectw mających ważność publiczną tylko własnym uczniom.

Rada szkolna krajowa wyłączyła: gminę Jazową, w okręgu strzyżowskim, z zakresu szkolnego w Kozłówku i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Jazowej; gminę Zawadę lanckorońską, w okręgu brzeskim, z zakresu szkolnego w Gwoźdźcu i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Zawadzie lanckorońskiej; przysiółek Suche ad Zubsuche, w okręgu nowotarskim, z zakresu szkolnego w Poroninie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Suchem; gminę Karaczynów, w okręgu grodeckim, z zakresu szkolnego w Wrocowie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Karaczynowie; — zorganizowała 1-klasowe szkoły: w Hucisku, w okręgu żółkiewskim; w Seneczowie, w okręgu dolińskim; w Gruszowie, w okręgu limanowskim; — postanowiła budowę: 1-klasowej szkoły w Hołdowicach, w okręgu bobreckim; 3-klasowej w Trześni, w okręgu tarnobrzeskim; 1 klasowej w Morawczynie, w okręgu nowotarskim; 2-klasowych: w Mesznej, w okręgu bialskim; w Borku nowym, w okręgu rzeszowskim; w Markowcach, w okręgu tłumackim; w Gogolowie, w okręgu strzyżowskim; 1-klasowej w Leśnicy, w okręgu nowotarskim; 2-klasowej w Iwierzycach, w okręgu ropczyckim, oraz 1-klasowej w Ćwitowej, w okręgu buczackim.

OSTATNIA POCZTA.

= Pod przewodnictwem dr. Luegera ukonstytuował się wczoraj w Wiedniu komitet do przyjęcia zapowiedzianej wycieczki młodotureckiej. — Uchwalono program przyjęcia, a nadto postanowiono stale dążyć do utrzymania dobrych stosunków między Austryą a Turcyą.

= Ostanie rzeczy na Węgrzech donoszą z Budapesztu: Dr. Wekerle konferował wczoraj z członkami gabinetu, którym zdał sprawę ze swego pobytu w Wiedniu. Dziś przed południem wszyscy członkowie gabinetu udali się do Wiednia, aby wziąć udział w Radzie Koronnej, która we środę odbędzie się w Wiedniu pod przewodnictwem Króla.

Prezydent Justh odwiedził wczoraj wieczorem ministra handlu Kossutha i odbył z nim dłuższą konferencyę.

W sprawie porządku dziennego obrad Sejmu prezydent Justh odbył z posłem Hoiczym naradę, na której postanowiono, aby Izba odroczyła się na krótki czas i aby prezydent zwołał posiedzenie Izby zgodnie z opinią posłów.

Pester Lloyd donosi, że na Radzie Koronnej we środę okaże się, czy możliwem jest pokojowe rozwikłanie przesilenia. Jeśli ministrowie oświadczą gotowość wykonania paktu co do reformy wyborczej, jest możliwem, że otrzymają przyrzeczenie pewnych koncesyj. Najj. Pan zaapeluje do ministrów, aby cofnęli dymisyę i przeprowadzili reformę wyborczą, ponieważ Najj. Pan uniknąć chce wszelkich eksperymentów. Gdyby rząd obstawał przy swej dymisyi, taki eksperyment stałby się prawdopodobny z tego powodu, że utworzenie gabinetu prowizorycznego do prowadzenia rokowań również nie dałoby rezultatu.

Pesti Ujsag donosi, że dr. Wekerle przedłożył Monarsze nowy plan rozwikłanie przesilenia, polegający na koncentracyi wszystkich umiarkowanych stronnictw, zarówno z partyi niezawisłości, jak i dualistycznej. Najj. Pan pragnie na Radzie Koronnej przekonać się, czy wszyscy ministrowie skłonni są współdziałać w przeprowadzeniu tego planu.

= Korespondent nasz rzymski *(D)* donosi: Nowy poseł rossyjski przy Watykanie, p. Mikołaj Bułacel, przyjmowany był d. 13 b. m., na uroczystem posłuchaniu u Piusa X., dla doręczenia listów wierzytelnych. Przyjęcie odbyło się w sali Tronowej, ze zwykłym w podobnych razach ustalonym ceremoniałem. Nowy poseł znajdował się w towarzystwie dotychczasowego sekretarza poselstwa br. Schillinga i agenta dla spraw nadzwyczajnych, p. Hessen. Poseł przedstawił Papieżowi listy wierzytelne z przemową wyrażającą życzenie utrzymania dobrych stosunków ze stolicą św. Odpowiedział Pius X., że miłym Mu jest wybór nowego posła wybranego dla przedstawiania cesarza i rządu rossyjsk. przy Stolicy Apostolskiej. Następnie Papież zaprosił posła do pobliskich pokojów, w których pracuje, gdzie został z nim na prywatnej półgodzinnej rozmowie. Wychodząc z audyencyi, p. M. Bułacel udał się z wizytą do kardynała sekretarza stanu, Merry del Val.

= Na wczorajszem zgromadzeniu partyi młodoradykalnej i narodowej w Belgradzie postanowiono starać się o utrzymanie koalicyi. Na konferencyi omawiano także sprawę książąt królewskich i żądano rewizyi konstytucyi.

= Onegdaj zaalarmowały Konstantynopol pogłoski o zamachu na sułtana i wybitnych członków komitetu młodotureckiego. Istotnie, jedna z armat eksplodowała przed meczetem, do którego udać się miał sułtan. Trzech żołnierzy zostało zranionych.

W mieszkaniu zaś Salim baszy eksplodowała maszyna piekielna. Przedsięwzięto liczne aresztowania wśród staroturków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 października *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował starszego naczelnika kancelaryi we Lwowie, Wacława Fiałkę, dyrektorem kancelaryi sądu krajowego w Czerniowcach.

Wiedeń, 19 października. P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego Tomasza Jaronia, w Suchej notaryuszem w Dobczycach.

Wiedeń, 19 października. W dzielnicy trzeciej t. zw. „dzielnicy dyplomatów“ wybuchł dziś przed południem wielki pożar w domu przy Metternichgasse sąsiadującym z ambasadą angielską. Dach tego domu spłonął. Straż ogniowa pożar zlokalizowała.

Salzburg, 19 października. Sejm został odroczony.

Poznań, 19 października. *(Tel. pryw.)* „Sokół“ toruński stawał onegdaj przed sądem ławniczym, oskarżony o przyjmowanie kobiet do Towarzystwa bez poprzedniego uwiadomienia o tem policyi. Sąd wydał wyrok uwalniający.

Berlin, 19 października. *(Tel. pryw.)*. Onegdajsze drugie z rzędu posiedzenie polskie przedwyborcze, zwołane przez berliński komitet polityczny z powodu rozpisanego na 26 b. m. wyboru uzupełniającego do Sejmu pruskiego, miało przebieg burzliwy. Powodem zamętu były echa wiecu, zwołanego przed dwoma tygodniami przez posła Kulerskiego, który bronił stanowiska większości Koła polskiego podczas obrad finansowych. Zebranie powzięło powtórnie rezolucyę, potępiającą Koło polskie i głosowanie za nowymi podatkami.

Madryt, 19 października. W Izbie deputowanych przywódca partyi liberalnej Moret ostro krytykował politykę rzadu, zarówno zagraniczną, jak i wewnętrzną. Żądał oświadczenia rządu, czy prawdą jest, że kampanię w Melilli przedsięwzięto pod presyą Francyi. Moret potępił postępowanie rządu podczas rewolucyi barcelońskiej i wezwał Maurę, aby ustąpił.

Prezydent ministrów Maura oświadczył, że rząd spełnił obowiązek. Wyprawa do Marokka była konieczna celem obrony interesów własnych Hiszpanii. Następnie przedstawił zajścia w Barcelonie i bronił stanowiska rządu.

Lizbona, 19 października. Dzisiejszej nocy eksplodowała w pobliżu kościoła francuskiego w San Luis maszyna piekielna. — Wyleciały szyby u okien kościoła i sąsiednich domów.

Konstantynopol, 19 października. Dzienniki donoszą, że sułtan weźmie udział w wielkich manewrach w Adryanopolu.

Minister wojny Sali basza wyjechał do Wiednia.

Konstantynopol, 19 października. Jeden z dzienników podaje pogłoskę, że wielki wezyr Hilmi basza ustąpi, a obecny ambasador turecki w Rzymie Hakim bej zostanie jego następcą.

Konstantynopol, 19 października. Wczoraj wieczorem wyjechało ztąd 87 uczestników wycieczki tureckiej do Wiednia. Przy wyjeździe orkiestra wojskowa grała na peronie Hymn austryacki. W Niszu przyłączyli się uczestnicy z Salonik. Razem jedzie do Wiednia 230 Turków.

Kalkuta, 19 października. W Bengalii wschodniej wyrządził orkan wielkie spustoszenie. Obawiają się, że wielu Europejczyków zginęło. Szczegółów brak z powodu przerwania połączenia telegraficznego.

Port-Aviation, 19 października. Żeglarz napowietrzny Blanc wzniósł się na latawcu Bleriota i spadł na trybunę. Cztery osoby, między niemi jedna pani, odniosły ciężkie zranienia.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 19 października. *(Tel. pr.)* Sąd wojenny skazał na śmierć Józefa Zawadzkiego, oskarżonego o współudział w napadzie na urząd gminny i w obrabowaniu kasy.

Petersburg, 19 października. *(Tel. pr.)* W Uniwersytecie odbyło się zgromadzenie około 2000 studentów w celu protestu z powodu stracenia Ferrera. Przyjęto rezolucyę socyal-rewolucyonistów, którą postanowiono wszędzie rozpowszechnić. Pod koniec wiecu przybyła policya. Zebrani rozeszli się spokojnie.

Frakcya socyalistyczna Dumy wysłała do rodziny po Ferrerze telegram kondolencyjny.

Petersburg, 19 października. Eskadra, złożona z czterech okrętów pancernych i czterech torpedowców, odpłynęła z Sebastopola do Liwadyi, aby towarzyszyć yachtowi carskiemu „Standart“ w podróży z Liwadyi do Odessy. W Odessie przygotowano dla cara trzy pociągi dworskie.

Petersburg, 19 października. Stany Zjednoczone zaproponowały Rossyi zmianę przestarzałego traktatu handlowego. Rossya oświadczyła gotowość rozpoczęcia rokowań.

Petersburg, 19 października. *(Tel. pr.)* „Kadeci“ zamierzają wnieść w Dumie interpelacyę z powodu listu gen. Dumbadze do gen. gub. Finlandyi.

Moskwa, 19 października. *(Tel. pr.)*. Na tajnem zebraniu zjazdu monarchistów omawiano sprawę wysłania petycyi o rozwiązanie Dumy.

Przywódcy zjazdu zapewniali, że obecnie pora jest wielce odpowiednia do złożenia takiej petycyi.

Moskwa, 19 października. *(Tel. pr.)* Na zjeździe październikowców Guczkow zaznaczył w swej mowie, że październikowcy nie stanowią obecnie większości, lecz są silną mniejszością i zmuszeni są szukać porozumienia z innemi stronnictwami, przedewszystkiem z umiarkowaną prawicą, niekiedy zaś z postępowcami. W wyborach do 4 Dumy wypada szerzej zakreślić program, aby pozyskać większość. Zaznaczywszy, że październikowcy nie uprawiają opozycyi, zapewnił, że stronnictwo stać będzie niewzruszenie przy zasadzie konstytucyjno-monarchicznej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 października 1909. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 662·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 772·—, Akcye Anglobanku 307·75, Akcye Unionbanku 577·25, Akcye Landerbanku 491·50, Akcye Bankvereinu 539·—, Akcye Bodencredit 1165·50, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 628·—, Akcye kolei państwowych 748·25, Akcye kolei Południowej 123·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5340·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 731·25, Akcye Rima Muranyi 690·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2845·—, Akcye Fabryki broni 696·—, Akcye Tureckie tytoniowe 360·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 776·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 94·80, Austryacka Renta koronowa 94·80, Węgierska Renta koronowa 91·85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·55, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 109·75, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·50, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·50, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93·35.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 października 1909.

Hotel George'a.

PP. M. Podlewski z Czernicy, hr. I. Krasicki z Bachorza, S. Bohdanowicz z Tłumacza, Z Żukotyński z Przeworska, W. Fedorowicz z Krzeszowic, K. Angermann z Boguchwały, E. Zieleniewski z Krakowa.

Hotel Stadtmüllera.

PP. T. Pelewicz z Brzeżan, S. Bieniowski z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. J. Gara z Czerniowiec, E. Stubenfort z Wiednia, br. M. Błażowski z Nowosiółki, J. Ludwig ze Stefanac.

Hotel Krakowski.

P. hr. J. Dzieduszycki z Serajewa.

Hotel „Austria“.

P. R. Niedecki z Urycza.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 października.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	[illegible]	—	638	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	408	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	567	—	585	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	80	94	50
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	50	95	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	60	94	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	80	100	50
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	30	94	-
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	30	94	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	30	95	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	—	91	70
„ „ 4 konwers.	93	30	94	
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	—	94	70
IV. Losy.				
Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	116	—	122	
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	253	—	256	
„ „ „ papierowych	255	—	257	-
100 marek niemieckich	117	50	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 października 1909

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	94 90	95·10
styczeń-lipiec	94 85	95 05
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·05	98·25
kwiecień-październik	98 25	98 45

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	164·50	168·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	245 50	253 50
„ „ 1864 po 100 zł.	314·—	318·—
„ „ 1864 po 50 zł.	314·—	318·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·25	291 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 50	116·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·80	95·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·70	115·70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452 50	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·40	119·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·60	95·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·60	95·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·—	104·—
w złocie za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·75	96 75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·60	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·15	97 15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·45	98·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·85	97 85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95.95	96·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93 50	94·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94 80	95·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94 50	95 50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115 65	116 65
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·10	100·30
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145 25	149 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	211 50	215 50
„ 50 „ (100 kor.)	211 50	215 50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 10	93 10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·35	94·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96 95	97·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·40	91·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·50	101·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	204·75	205 75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·60	101·60
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·75	95·75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	233 25	289 25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·—	275·
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	[illegible]	99·75
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 10	94·05
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	96 40
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·70	96·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100 50
Banku krajowego oblig. komun. I emisya 42 lat 4½ pr	99 75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 10	99·10
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98 45	99·45
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114 25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·75	114 75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·80	88 80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1894 za 200 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	100·80	101·80
„ „ „ 1890 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·60	24·60
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	512·—	522·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	112·—	122·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78 50	84 50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	220·—	230 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56 60	60 60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34 50	38 50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·50	73 50
Salma 40 zł. m. k.	275·—	285·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	305·45	309 45
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3475·—	3478·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	661·75	662·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	769·—	770·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	629·—	633·—
Galic. banku hip. 200 zł.	628·—	631·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·-	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	491·25	492 25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1767·—	1777 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	575·50	579 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł	248 50	249·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247 40
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	450·—	460 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5350·—	5356 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559 —	560 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	330·	340
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1040·—	1049 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	756·—	758 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	760·—	768 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	731·—	732 —
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2857 —	2867 —
Schodnicy 500 kor.	549 —	553 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	360 —	363 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	306 —	308·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·12½	240 37½
Paryż za 100 franków	95·45	95·67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 52½	117·77½
Włoskie banki	94·85	95 02½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95 50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11 41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·53	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 —	95·25
Ruble	2·56	2·56

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 19.050/09 (10396 1–3)

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w biurze c. k. Oddziału straży skarbowej w Leżajsku odbędzie się dnia 16 listopada 1909 między godzinami 10 a 12 przed południem rozprawa celem zabezpieczenia na przeciąg roku 1910 bezwarunkowo lub warunkowo na lata 1010, 1911 i 1912 z zastrzeżeniem wypowiedzenia na lata 1911 i 1912 w drodze solidarnej ugody dochodu z poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgu poborowym „Leżajsk“ z miejscowościami: Baranówka, Biedaczów, Brzyska wola, Brzoza królewska, Dorubach, Giedlarowa, Gillershof, Jastrzębiec, Jelna z Judaszówką, Hucisko, Kuryłówka, Leżajsk miasto, Maleniska, Ożanna, Przychojec, Rzuchów, Siedleczka, Stare miasto, Wierzawice, Wulka niedźwiedzka, Łukowa, Ruda z Jandą, Sarzyna, Wola zarczycka, Königsberg i Tonie, Dembno, w których opłaca się podatek konsumcyjny od wina, moszczu winnego i owocowego według taryfy C stanowiącej część integralną ustawy o podatku spożywczym z 25 maja 1829.

Wysokość jednorocznego ryczałtu ugodowego wyznacza się w kwocie 414 kor. i ustanawia się celem zabezpieczenia warunków ugodowych kaucyę w wysokości 1/4 części powyższego ryczałtu.

W razie złożenia kaucyi w papierach wartościowych należy dołączyć 3 spisy walorów na przepisanym druku. Niezależnie od tego ryczałtu ugodowego ma być uiszczanym na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie krajowy dodatek w wysokości 30% przez czas trwania tego dodatku krajowego.

Do rozprawy ugodowej musi przystąpić większość przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstw podlegających podatkowi konsumcyjnemu od wina, względnie moszczu winnego i owocowego w obrębie okręgu poborowego „Leżajsk“, a przedsiębiorcy chcący wziąć udział w rozprawie mają się jawić do rozprawy bądź osobiście, bądź też przez pełnomocników, wykazać się mających legalizowanemi pełnomocnictwami.

Osoby chcące poza spółką ugodową przedmiot powyższy wydzierżawić, mogą wnieść na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu najpóźniej do dnia 27 października b. r. w przepisanej formie ostemplowane oferty na piśmie, zao patrzone w wadyum 10% ofiarowanego czynszu rocznego, przyczem się zauważa, że oferty takie tylko wówczas będą wzięte pod rozwagę, jeżeli ofiarowany czynsz roczny wyższym będzie co najmniej o 10% od podanego powyżej ryczałtu ugodowego i jeżeli oferent wyraźnie zobowiąże się w swej ofercie do tego, że ręczy nadaną swą także na wypadek rozpisania licytacyi, która wówczas rozpisaną zostanie, gdyby spółka ugodowa podanej w ofercie kwoty zaofiarować nie chciała.

Bliższe warunki ugodowe względnie dzierżawne mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu, tudzież w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Przeworsku.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 12 października 1909.

L. cz. E. 1017/9 (6) (10391)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława Wanata odbędzie się dnia 25 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya:

a) 1/4 części realności lwh. 127 i

b) całej realności lwh. 128 ks. gr. gm. kat. Brzeziny objętych. Realności te są wiejskie.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 901 kor. 03 hal., ad b) 727 kor. 81 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 597 kor. 03 hal., ad b) 525 kor. 21 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 27 września 1909.

L. 18.812 ex 1909. (10317 3—3)

Dnia 21 października 1909 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w kancelaryi c. k. Zarządu lasów w Łopiance (poczta Dolina) publiczna licytacya zapomocą ofert pisemnych celem sprzedaży na pniu około 4500 m.³ drzewa jodłowego, względnie świerkowego i około 700 m.³ dębowego na rok 1909/10, tudzież około 8500 m.³ drzewa jodłowego względnie świerkowego na rok 1910/11 w obrębie gosp. A. do cięcia przeznaczonego.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelaryi nazwanego c. k. Zarządu.

Lwów, dnia 13 października 1909.

C. k. Dyrekcya lasów.

Ч. сп. Е. 791/9 (5) (10133 3—3)

Едикт лiцитацiйний.

На жаданє Краєвого Союзу кредитового у Львові, заступленого через адв. др. Костя Левицкого, відбудуть ся дня 5 падолиста 1909, о годині 10 перед полуднем, в суді низше вимiненім, комната Нр. 3 лiцитация реальности чвг. 1976 кн. гр. гр. Жабє обнятої зобовязаного власної.

Нерухомість повизша виставлена на лiцитацию єсть оцінена на 33.628 корон 62 сот.

Найнизша ціна виносить 22.419 кор. 08 сот. і понизше тої ціни продаж не прийде до скутку.

Лiцитацiйнi варунки, котрі ся нинiшним затверджує і відносячі ся до тої нерухомости документи (витяг табулярний, витяг катастральний, протоколи оцінення і т. д.), може кождий маючий охоту купна передивитись пiдчас урядових годин в суді низше вимiненім в комнатi Нр. 8.

Такi права супротив котрих нинiшна лiцитация булаби недопускаема, належить зголосити до суду найпiзнiйше при визначенiм лiцитацiйнім терміні, інакше претенсиї того рода, що до самої нерухомости не моглиби бути уже зі скутком пiдношені.

Тi особи для котрих якi права або тягари на повизшій нерухомости будьто присутно вже iстнують, будьто в току поступования лiцитацiйного повстануть, повiдомлювані будуть о дальших випадках того поступования однако через прибитє на таблици судовій, єсли не мешкають в окрузї суду низше вимiненого і не вскажут тому судови повновласника до доручень в осідку суду замешкалого.

Визначене терміну лiцитацiйного належить занотувати на карті тягарiв виказу гіпотечного для взмiнкованої нерухомости.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл II.

Жабє, дня 7 вересня 1909.

L. cz. E. 4566/9 (3) (10382 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Schlossberga, odbędzie się dnia 15 listopada 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya całej realności obj. lwh. 153 gminy Uhrynów średni i połowy lwh. 97 gminy Zawój złożonych z chaty, budynków gospodarczych i około 8 morgów pola.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione pierwsza na sumę 4125 kor., zaś druga na sumę 375 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 2756 kor. 67 hal. co do pierwszej, zaś 250 kor. co do drugiej realności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 29 września 1909.

L. cz. E. III. 1556/9 (6) (10156 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie gal. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dr. Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 26 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. we Lwowie, licytacya realności l. 657⁶/₄ l. orj. 7 A. ul. Kochanowskiego położonej objętej lwh. 581/IV. ks. gr. dla m. Lwowa wraz z przynależnościami, podanemi w protokole opisania i oszacowania z dnia 24 czerwca 1909 E. III. 1556/9 (3) oknami, storami, ramami i t. p.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 70.862 kor. 30 hal., przynależności zaś na 1623 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi 36.243 kor. 05 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. III.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1909.

L. cz. 4930/9 (3) (10383 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Streita, odbędzie dnia 15 listopada 1909 o godz. 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya całej realności obj. lwh. 187 ks. gr. Stańkowa i realności lwh. 190 tej księgi złożonych z domu, stodoły i około 9 morgów pola.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to pierwsza na 2688 kor., zaś druga na 1510 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 1792 kor., zaś co do drugiej 1006 kor. 67 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 30 września 1909.

L. cz. E. 4360/9 (3) (10384 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie komercyjonalnego Towarzystwa eskontowego i kredytowego w Kałuszu odbędzie się dnia 15 listopada 1009 o godz. 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya realności lwh. 253 gm. Nowica złożonej z około 2½ morgów gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na sumę 1950 kor.

Najniższa cena wynosi 1300 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 28 września 1909.

L. cz. E. 2857/8 (3) (10295 2—3)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 5 listopada 1909 relicytacya realności lwh. 1108 ks. gr. gminy kat. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 35.202 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 17.601 koron 25 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 29 sierpnia 1969.

L. cz. E. 5001/9 (3) (10381 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samela Fruchtermana, odbędzie się dnia 15 listopada 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya 18/60 części realności obj. lwh. 198 ks. grunt. Zawój złożonej z około 6 morgów pola.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na sumę 1446 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 977 kor. 65 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 30 września 1909.

L. cz. E. 1131/9 (6) (10392 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ryfki Rottenberg, zastąpionej przez adw. dr. Krisego, odbędzie się dnia 25 listopada 1909 o godz. 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, licytacya realności lwh. 55 gm. kat. Wielopole objętej. Realność ta jest miejską.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2240 kor.

Najniższa cena wynosi 1120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 27 września 1909.

L. cz. E. 320/9 (8) (10352 2—3)

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Mikołajowie, odbędzie się dnia 26 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya 377/720 części realności lwh. 155 ks. gr. gm. Wołeniów objętej, zobowiązanego Nykofy Hurkało własnych, ocenionych na 2598 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 1732 kor. 57 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 29 sierpnia 1909.

L. 12.736/9 (10325 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy mlewa i kasz tudzież fasoli i grochu dla domów więziennych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach oraz dla Zakładu karnego w Wiśniczu na rok 1910 rozpisuje się licytacyę w drodze ofert pisemnych na następujące produkta spożywcze:

mąka pszenna Nr. 3. około		665 kg.
„ „ Nr. 4.	„	3.400 kg.
„ „ Nr. 5.	„	3.500 kg.
„ „ Nr. 6.	„	32.500 kg.
„ „ Nr. 7.	„	4.800 kg.
„ „ Nr. 8.	„	15.150 kg.
„ żytna razowa	„	48.700 kg.
„ „ Nr. 1.	„	32.500 kg.
„ „ Nr. 3.	„	50.000 kg.
pęcak	„	12.350 kg.
otręby żytne	„	950 kg.
grysik pszenny	„	4.750 kg.
kasza jęczmienna (siekanka)	„	10.775 kg.
kasza tatarczana	„	1.200 kg.
kasza jaglana	„	5.925 kg.
ryż cały albo łamany	„	2.730 kg.
fasola	„	25.400 kg.
groch	„	21.300 kg.
bób jadalny	„	900 kg.
kukurudza mielona	„	1.800 kg.

Produkty powyższe mają być dostarczone do stacyj kolejowych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach i Bochni.

Oferty na wszystkie lub poszczególne Zakłady więzienne, na wszystkie lub pewne gatunki artykułów spożywczych marką stemplową na 1 kor. zaopatrzone nadesłać należy najpóźniej do 5 listopada 1909 do godziny 12 w południe do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Bliższe warunki dostawy mogą być udzielone na żądanie lub też przejrzane w Dyrekcyi kancelaryi Sądu krajowego wyższego w Krakowie, w Prezydyach Sądów obwodowych w Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach oraz w Dyrekcyi Zakładu karnego w Wiśniczu, wreszcie w Izbie handlowej, w Hali zbożowej w Krakowie i w centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Kraków, dnia 13 października 1909.

L. 1061/909 (10326 1—3)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia robót pociągowych w czasie od dnia 1 stycznia 1910 do 31 grudnia 1910 t. j. na przeciąg jednego roku, dla c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, odbędzie się dnia 28 października 1909 w biurze tegoż c. k. Zarządu licytacya publiczna, za pomocą ofert pisemnych.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 kor., z załączeniem 10% żądanego wynagrodzenia rocznego jako wadyum, zestawione na formularzu, którego c. k. Zarząd salinarny bezpłatnie udziela, wnosić należy pod adresem c. k. Zarządu salinarnego w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta . . . . na przedsiębiorstwo robót pociągowych. Wewnątrz wadyum . . . .“ na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w dniu 28 października 1909, najpóźniej do godziny 11 przed południem.

Po terminie wniesione oferty nie będą uwzględnione; komisyonalne otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu licytacyi o godzinie 11 przed południem.

Dotyczące warunki licytacyjne, które oferenci przed licytacyą, własnoręcznie podpisać mają, można przejrzeć w biurze c. k. Zarządu salinarnego, w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Bolechów, dnia 14 października 1909.

L. cz. E. 242/9 (15) (10433 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Hechla Hamanika w Ustrzykach, odbędzie się dnia 10 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4, licytacya realności a to: 1. 4/15 części lwh. 207, 2. 328, 3. 369, 4. 4/15 części z 3/5 części lwh. 333, 5. 4/15 części lwh. 370, 6. 471, 7. 487, 8. 4/15 części lwh. 402, 9. 4 15 części lwh. 473, 10. 4/15 części lwh. 475, 11. 4/15 części lwh. 515, 12. 4/15 części lwh. 516 wszystkich objętych ks. gr. gm. k. Ustyanowa wraz z ich przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. na 1619 kor. z przynależnościami, ad 2. na 250 kor. 07 hal., ad 3. na 726 kor. 60 hal. z przynależnościami, ad 4. na 446 kor. 76 hal., ad 5. na 101 kor. 89 hal., ad 6. na 806 kor. 97 hal. z przynależnościami, ad 7. na 796 kor. 78 hal., ad 8. na 303 kor. 73 hal., ad 9. na 1340 kor. 92 hal., ad 10. na 842 kor. 76 hal., ad 11. na 439 kor. 45 hal., ad 12. na 1407 kor. 36 hal.

Najniższa cena realności wynosi ad: 1. 1080 kor., 2. 167 kor., 3. 509 kor., 4. 298 kor., 5. 68 kor., 6. 538 kor., 7. 532 kor., 8. 203 kor., 9. 894 kor., 10. 562 kor., 11. 293 kor., 12. 939 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 10 października 1909.

L. cz. E. 4030/8 (8) (10368 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya realności objętej lwh. 464 ks. gr. m. Sanoka.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8596 kor.

Najniższa cena wynosi 5730 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 859 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 30 września 1909.

L. 4466/1909 (10325 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy w roku 1910 względnie 1910, 1911 i 1912 drzewa budulcowego i opałowego oraz materyałów drzewnych tartych, odbędzie się w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Oferty wnosić należy na ręce Naczelnika Zarządu salinarnego w Wieliczce najpóźniej do 27 października 1909 o godzinie 10·30 przed południem.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Naczelnika Zarządu salinarnego w Wieliczce w dniu rozprawy ofertowej t. j. 27 października 1909 o godzinie 10·30 przed południem przyczem oferenci mogą być obecni.

Bliższe szczegóły co do właściwości oferty, wysokości poręcznego, ilości i jakości materyałów i t. p. powziąć można z warunków licytacyjnych i wykazu rozpisanych do licytacyi artykułów, które wraz z formularzem oferty otrzymać można albo w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w zwykłych godzinach urzędowych albo na żądanie przesłane będą każdemu oferentowi.

W dowód dokładnej znajomości warunków licytacyjnych ma oferent warunki licytacyjne własnoręcznie podpisać i do oferty dołączyć.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 12 października 1909.

L. cz. E. 4527/9 (10386 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Maltera, odbędzie się dnia 15 listopada 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya połowy realności obj. lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Łdziany Iwana Semianczyna własnej złożonej z domu budynków gospodarczych i oko 7 morgów gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 2830 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1886 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 17 września 1909.

L. cz. E. 1214/9 (4) (10239 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 listopada 1909 o godzinie 9 rano w sądzie tut. w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya realności lwh. 137 ks. gr. Tuczapy, składającej się z parceli budowlanej z budynkami, oraz ogrodu, ról, łąk i pastwisk o łącznym obszarze 8 morgów 5 sążni kwadr. wraz z przynależnościami, składającemi się z 6 jasionów, 1 gruszy, 1 śliwy, 1 orzecha i kilku szczepów owocowych wartości szacunkowej 4555 kor. przynależność zaś 90 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3097 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 5 października 1909.

L. cz. E. 449/9 (4) (10455 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Berka, odbędzie się dnia 11 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya realności lwh. 106 i 109 ks. gr. gminy Słuposiany.

Nieruchomości są ocenione a to: 1. realność lwh. 106 gm. Słuposiany na 1120 kor., 2. realność lwh. 109 gm. Słuposiany na 500 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 746 kor. 66 hal., ad 2. 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lutowiska, dnia 5 października 1909.

L. 73.895/09 (I.) (10434 1—2)

Dzierżawa folwarku.

Dnia 18 listopada 1909 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w I. Departamencie Magistratu we Lwowie pisemna licytacya ofertowa na dzierżawę folwarku Lewandówka na lat 12 od 24 czerwca 1910 począwszy.

Folwark ten jest położony w odległości około jednego kilometra od miasta Lwowa i obejmuje obszar około 108 morgów.

Wadyum wynosi 10 prc. ofiarowanego czynszu.

Warunki dzierżawy przejrzeć można w I. Departamencie Magistratu w godzinach przedpołudniowych.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 9 października 1909.

L. cz. E. 5070/9 (10385 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Filipa Zorna w Landestreuju odbędzie się dnia 15 listopada 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya połowy lwh. 2975 i 1/4 części lwh. 2076 ks. gr. gminy Nowica, Michała Łełyka syna Fedora własnych, złożonych z domu, budynków gospodarczych i około $1^1/_2$ morga pola.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: pierwsza na sumę 1850 kor., zaś druga na 1157 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 1233 kor. 34 hal., zaś co do drugiej 771 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 29 września 1909.

(10453 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 25 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: towary galanteryjne, dywany, towary korzenne, towary bławatne, oraz wina, wódki, rower i maszyna do szycia.

Wtorek 26 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, srebro, dywany i męskie ubrania.

Środa 27 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, konfekcya męska i sukna.

Czwartek 28 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, i sprzęty domowe.

Piątek 29 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, kasa i maszyna do szycia.

Sobota 30 października 1909 od 4 do 8 godziny po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 17 października 1909.

L. cz. E. 1462/9 (6) (10367)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 listopada 1909 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya 1/2 realności objętej wyk. hip. l. 130 ks. gr. gm. Stróże małe.

Połowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 255 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 170 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 22 września 1909.

L cz. X. 726/8 (24) (10408)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa dla handlu i przemysłu w Maryampolu odbędzie się dnia 29 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 w Stanisławowie przy ul. Kraszewskiego licytacya:

1. 2/12 części realności lwh. 67 gm. Pobereże,

2. 1/3 części realności lwh. 71 gm. Pobereże,

3. całej realności lwh. 72 gm. Pobereże,

4. 1/2 realności lwh. 1343 gm. Pobereże,

5. całej realności lwh. 1860 gm. Pobereże, obejmujących budynki mieszkalne Nd. 126 i budynki gospodarcze, oraz ogród i grunta orne.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1 na 8 kor. 70 hal., ad 2. na 245 kor. 33 hal., ad 3. na 1318 kor. 59 hal., ad 4. na 1908 kor. 59 hal., ad 5. na 266 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 5 kor. 80 hal., ad 2. 166 kor. 54 hal., ad 3. 879 kor. 06 hal., ad 4. 132 kor. 38 hal., ad 5. 177 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, 16 lipca 1909.

L. cz. E. 358/9 (3) (10373)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Wójcika odbędzie się dnia 19 listopada 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 10 ks. gr. gm. kat. Nawsie brzosteckie objętej, stanowiącej gospodarstwo wiejskie wraz z przynależnościami, składającemi się z wozu, pługa, bron, pary koni i dwóch krów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5322 kor. 55 hal., przynależności zaś na 715 kor.

Najniższa cena wynosi 4025 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 7 października 1909.

L. cz. E. 1145/9 (10247)

Edykt.

Na żądanie Gerschona Lippera odbędzie się dnia 23 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya całej realności lwh. 1560 i 1/4 części realności lwh. 1368 kg. Peczeniżyn objętych Jakóba Cimpriča własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 117 kor. 50 hal. i 579 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi 78 kor. 34 hal. i 386 kor. 16 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 3 października 1909.

L. cz. E. 2853/9 (4) (10370)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 listopada 1909 o godzinie 10 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 36, odbędzie się licytacya a) połowy realności lwh. 211 Sokołów (Łany), składającej się z gospodarstwa włościańskiego, b) całej realności lwh. 319 kgr. Sokołów, składającej się z dwu parcel gruntowych.

Wartość szacunkowa wynosi ad a) 1700 kor. ad b) 400 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 1140 kor., ad b) 268 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 4 września 1909.

L. cz. E. V. 3631/8 (15) (10418)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, stow. zarej. z ogr. poręką, zastąpionej przez pełnom. adw. dr. Franciszka Jaglarza we Lwowie, odbędzie się dnia 22 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 71 w Drohobyczu licytacya 1/2 realności obj. lwh. 238 ks. gr. gm. Drohobycz-Zagrody miejskie składającej się z pbud. 538 wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachet o słupach dębowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 11 443 koron 34 hal., przynależności zaś na 124 koron 30 hal.

Najniższa cena wynosi 5783 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów, wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej połowy nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 24 września 1909.

L. cz. E. V. 4732/9 (6) (10417)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Teofila Gartenberga, kupca w Dohobyczu, odbędzie się dnia 23 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym wbiurze Nr. 71, licytacya całej realności lwh. 165 ks. gr. gm. Wola jakubowa, składającej się z prc. bud. l. 345, na której stoi chałupa ze stajnią i z gruntów (role i łąki obsz 2 h. 41 ar.) wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy dojnej, konia, wózka, wozu. brony, 2 cebrzyków, 2 łopat, 2 motyk i toporu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4035 kor., przynależności zaś na 1158 kor.

Najniższa cena wynosi 3462 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 5 października 1909.

L. cz. E. 1755/9 (6) (10251)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya:

1. lwh. 659 gm. Lipica górna, obejmującego pgr. lk. 4226,
2. 1/2 lwh. 4 tej gminy, obejmującego pgr. lk. 4206 2 i 4208/2,
3. 1/5 z 4/5 lwh. 650 tej gminy, obejmującego pgr. lk. 4191/1 i 4192/2 z zabudowaniami.

Cena najniższej oferty wynosi: ad 1. 146 kor. 67 hal., ad 2. kwotę 440 kor., a ad 3. kwotę 565 kor. 55 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 25 września 1909.

L. cz. E. 1146/9 (4) (10379)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 29 października 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29, licytacya realności lwh. 809 ks. gr. gm. kat. Jarosław obj. i składającej się z pb. 326/2, pb. 1754—1755 i pg. 353/2 rola, na powyższych prc. bud. stoją trzy domy parterowe, wraz z przynależnościami, składającemi się ze skrzyni do gaszenia wapna etc.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 27.000 kor., przynależności zaś na 77 kor.

Najniższa cena wynosi 13.538 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 24 września 1909.

L. cz. E. 1950/9 (5) (10351)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności:

a) 1/3 części lwh. 29,
b) lwh. 470,
c) 1/3 lwh. 471,
d) 1/15 lwh. 31 gm. Tuczopy Mizoraja Macenko Onufrego wraz z przynależnościami, składającemi się z pola ornego, chaty i zabudowań gospodarskich.

Nieruchomości w cząstkach wystawionych na licytację, są ocenione: a) 702 kor. 04 hal., b) 227 kor. 75 hal., c) 160 kor. 16 hal., d) 88 kor. 07 hal., przynależności zaś c) na 12 kor.

Najniższa cena wynosi: a) 468 kor. 02 hal., b) 151 kor. 84 hal., c) 114 kor. 78 hal., d) 58 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 30 września 1909.

L. cz. E. 4777/9 (8) (10411)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Matwija Stareprawo odbędzie się dnia 29 października 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności obj. lwh. 180 gm. Ditkowce, składającej się z pb. lk. 34 z chatą, stodołą, szopą i chlewem, z pgr. lk. 109/2, 111, 112, 113/1, 222/3 i 49/1.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 23 września 1909.

L. cz. E. 1018/9 (5) (10388)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eliasza Winda, odbędzie się dnia 18 listopada 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya realności lwh. 289 gm. Wiercany. Realność ta jest wiejska.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 5152 kor. 91 hal.

Najniższa cena wynosi 3434 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 25 września 1909.

L. cz. E. 1424/9 (4) (10395)

Na żądanie Chaima Spangelota w Miechowicach wielkich, odbędzie się 23 listopada 1909, 9 rano licytacya połowy realności lwh. 4 gm. Wietrzychowice.

Całość tej realności obejmuje dwie parcele gruntowe o łącznym obszarze 7 arów 45 m².

Cena szacunkowa 48 kor.

Najniższa oferta 32 kor.

Warunki i dokumenta biuro 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 8 października 1909.

L. cz. E. 7/9 (10428)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. III., odbędzie się licytacya 1/2 realności lwh. 20 ks. gr. gm. Nowosiółka Koropiecka.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2980 kor., przynależności zaś na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 2286 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV

Potok złoty, dnia 16 września 1909.

L. cz. E. 786/9 (5) (10353)

Dnia 13 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 2035 gm. Tyśmienica Katarzyny z Hrynyków Mykietyn własnej, położonej na przedmieściu Tłumackiem, a składającej się z gruntu ornego o powierzchni 76 ar. 66 m² i łąki o powierzchni 23 ar. 96 m² wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 960 kor.

Najniższa cena wynosi 640 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki litacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyśmienica, dnia 8 października 1909.

L. cz. E. 2423/9 (10431)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa oszczędności i pożyczek „Prut" w Sniatynie odbędzie się dnia 5 listopada 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya, a to:

a) realności obj. lwh. 53 gm. Krasnostawce ocenionej na 500 kor., a składającej się z pb. lk. 10 obszaru 4 ar. 53 m², na której stoi chata z drzewa i gliny, stajnia, komórki.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 33 hal.

b) realności obj. lwh. 55 gm. Krasnostawce ocenionej na 1406 kor. 52 hal., a składającej się z pgr. lk. 25 1 (ogród) obszaru 3 ary 95 m² z pgr. lk. 26/1 (rola) obszaru 13 ar. 34 m², z pgr. lk. 27/1 (pastwisko) obszaru 3 ar. 70 m², z pgr. lk. 1342/1 (rola) obszaru 40 ar. 07 m².

Najniższa cena wynosi 937 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 30 września 1909.

L. cz. E. 1029/9 (4) (10372)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 listopada 1909 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 odbędzie się licytacya 2/3 i 2/24 części łącznie 18/24 części lwh. 399 ks. gr. gm. kat. Bełz Wolfa Mautnera własnych parcela budowlana, gruntowa 270 s.² wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i szopy.

Nieruchomość wystawioną na licytację, jest oceniona na 3293 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 2195 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 4 października 1909.

L. cz. E. 2101/9 (4) (10414)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacya ciała hip. l. 112 gm. Suchowola.

Realność tę (parc. grunt.) z przynależytościami oceniono na 900 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 600 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 25 września 1909.

L. cz. E. 3192/7 (15) (10412)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Złoczowie zastąpionej przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 16 listopada 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 52, II. piętro w Złoczowie relicytacya połowy ciała hip. lwh. 326 gm. Sassów bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na sumę 487 kor.

Najniższa cena wynosi 243 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, 4 października 1909.

L. cz. E. 564/9 (4) (10430)

Edykt.

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 18 listopada 1909 o godzinie 11 z rana licytacya realności lwh. 153, 158, 211, 238 gm. Swoszowice obejmujących dom z drzewa, stodołę, stajnię, oraz przeszło 4 morgi gruntu.

Realności ocenione: ad 1. 400 kor., ad 2. 1697 kor., ad 3. 92 kor., ad 4. 1102 koron.

Cena wywołania: ad 1. 267 kor., ad 2. 1131 kor., ad 3. 61 kor., ad 4. 735 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 4 października 1909.

L. cz. E. 1654/9 (5) (10301)

Dnia 12 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 11, sądu tutejszego licytacya a) 1/4 części realności lwh. 116, b) 1/4 części realności lwh. 117, c) realności lwh. 220 ks. gr. gm. Dobromil.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a) na 148 kor., b) na 248 kor., c) na 3004 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 99 kor., ad b) 166 kor., ad c) 2003 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 10 października 1909.

L. cz. E. 1779/8 (19), E. 995/9 (4) (10393)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się dnia 26 listopada 1909 o godzinie 9 rano licytacya następujących nieruchomości: I. a) 1/2 z 17/32 części lwh. 391 tejże gminy Sądowa Wisznia, b) 1/2 z 29/56 części lwh. 317 tejże gminy i c) 1/4 części lwh. 762 tej samej gminy, II. całych realności objętych lwh. a) 245, b) 418 i c) 462 gminy Orchowice, ocenionych: ad I. a) na 863 kor. 26 hal., ad I. b) na 1888 kor. 48 hal., ad I. c) na 250 kor., zaś ad II. a) na 430 kor., ad II. b) na 835 kor. i ad II. c) na 365 kor.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad I. a) na 431 kor. 63 kor., ad I. b) na 944 kor. 24 hal., ad I. c) na 125 kor. i ad II. a) na 288 kor. 12 hal., ad II. b) 580 kor. 32 hal., zaś ad II. c) 243 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, d. 10 września 1909.

L. Prez. 3310 (16/9) (10401)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy drzewa dla tut. domu więziennego na rok 1910 odbędzie się licytacya in minus w dniu 11 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem.

Przedsiębiorcy mają ustnie licytować, lub wnieść oferty w dniu powyższym do godziny 12 w południe, zaopatrzone w wadyum w kwocie 334 kor. i zastosowane do warunków licytacyjnych, które w kancelaryi prezydyalnej przejrzane być mogą.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, 13 października 1909.

L. cz. E. 1367/9 (4) (10310)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Myślenicach, zastąpionej przez dr. E. Adelmanna, odbędzie się dnia 25 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Myślenicach, licytacya całych realności lwh. 30 i 112 ks. gr. gm. Trzenieśnia obj. składających się z ról, łąk, pastwisk i lasu obsz. 21 morgów 1538 sążni, tudzież domu, stodoły z drzewa i piwnicy z kamienia zbudowanych, wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy, jałówki, 2 wozów, pługa, kolcy, bron, sieczkarni i młynka.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a mianowicie realność lwh. 30, do której przynależności należą na 4878 kor. 46 hal., zaś realność lwh. 112 na 195 kor. 53 hal. a przynależności na 280 koron.

Najniższa cena wynosi 3569 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Myślenice, dnia 16 września 1909.

L. cz. E. V. 4146/9 (6) (10419)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Friedmana kupca w Drohobyczu odbędzie się dnia 16 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71 w Drohobyczu licytacya 1/4 części realn. lwb. 6 gminy Dereżyce, składającej się z pbud. l. 8 i 11, na których stoi drewniany dom mieszkalny ze stajnią i szopą, szpichlerzem, wozownią i stodołą, oraz z pgrt. stanowiących ogrody, role i łąki łącznego obszaru 8 h. 26 a. i 27 m wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, 302 metrów płotu, 50 drzewek owocowych, 5 krów, 2 cieląt, 2 pary koni, 6 owiec, 1 pługu, 1 brony starej, 1 młynka do czyszczenia zboża, 1 maszyny do siekania buraków, 2 starych sieczkarni, 2 kos, 2 sierpów i 2 siekier.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 2620 kor. 01 hal., przynależności zaś na 316 kor. 72 hal.

Najniższa cena realności wynosi 1746 kor. 67 hal., przynależności 211 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 2 października 1909.

Konkursa.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1200 kor. w ratach miesięcznych z góry — tudzież wolne pomieszkanie.

Zauważa się, że Janów oddalony jest od Lwowa o 23 klm. a połączenie kolejowe ze Lwowem bardzo wygodne,

W promieniu 23 klm. brak w okolicy lekarza weterynaryi — są przeto wszelkie widoki posiadania praktyki prywatnej.

Prócz tego będą roczne dochody — a gmina czyni starania utworzenia w Janowie stacyi ładowania zwierząt rzeźnych.

Termin wnoszenia podań o tę posadę zakończy się z dniem 15 listopada 1909.

Ustnych lub pisemnych wyjaśnień udzieli chętnie podpisany.

Podania udokumentowane wnosić należy pocztą lub osobiście na ręce Zwierzchności gminnej.

Janów koło Lwowa, 25 września 1909.

Zastępca burmistrza: P. Jużków.

L. Prez. 14371 (10266 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sędziego: 1) przy sądzie obwodowym w Rzeszowie oraz po jednej posadzie sędziego przy sądach powiatowych 2) w Kolbuszowej, 3) w Łańcucie, 4) w Dobczycach, 5) w Niepołomicach, 6) w Podgórzu, 7) w Mielcu, 8) w Żabnie, 9) w Białej, 10) w Jordanowie, 11) w Limanowej, 12) w Żmigrodzie, oraz 13) posady sędziego dla okręgu Sądu krajowego wyższego rozpisuje się konkurs z terminem do 2 listopada 1909.

Podania o powyższe, lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady sędziów wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do prezydyum ad 1), 2) i 3) sądu obwodowego w Rzeszowie, ad 4), 5) i 6) sądu krajowego w Krakowie, ad 7) i 8) sądu obwodowego w Tarnowie, ad 9) i 10) sądu obwodowego w Wadowicach, ad 11) sądu obwodowego w Nowym Sączu, ad 12) sądu obwodowego w Jaśle i ad 13) sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 10 października 1909.

L. Prez. 660 (6/9) (10426 1—3)

Sąd powiatowy w Nowym Targu przyjmie od 1 listopada 1909 jednego, ewentualnie dwóch pomocników kancelaryjnych.

Wolontaryusze mają pierwszeństwo.

Nowy Targ, 15 października 1909.

L. 127.293/II. (10323 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Hlibowie z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 800 kor. rocznie za jazdę posłańczą 3 razy dziennie do Grzymałowa i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 października b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 12 października 1909.

L. 129.284/II. (10454 1—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Ławocznem-dworzec z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 1038 kor. rocznie na służącego, i

w Krasnej obok Petranki z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 630 kor. na służącego.

Podania należy wnosić najpóźniej do 4 listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 16 października 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 1996 (18) P.9 (9943 3—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1909 przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie dnia 15 listopada 1909 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Marcina Chorzemskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Jana Żdżary Zdżarskiego, tudzież radców sądu krajowego Michała Bałtarowicza, Atanazego Skobielskiego, Juliana Garlickiego, Maksymiliana Rosensteina, Kazimierza Watraszyńskiego i Tadeusza Dyakowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 2 października 1909.

L. Prez. 2020 (18/9) (10359 2—3)

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 22 listopada 1909 o godzinie 8·30 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Fryderyka Jakubowskiego, tudzież c. k. radców sądu krajowego Ignacego Krasowskiego, Leona Bereżnickiego, Jacka Żyborskiego. Władysława Donichta, Jana Dębickiego i Maryana Misińskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 9 października 1909.

L. cz. Cg. II. 388/9 (1) (10330 3—3)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Sroczyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez adwokata dr. Bronisława Michalewskiego jako pełnomocnika galic. Towarzystwa magazynowego dla produktów naftowych we Lwowie pozew o zapłatę 2041 kor. 39 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 4 listopada 1909 o godzinie 8·30 rano, sala rozpraw Nr. 32.

Celem strzeżenia praw Stefana Sroczyńskiego ustanawia się pana dr. Tadeusza Goreckiego adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stefana Sroczyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 2 października 1909.

L. cz. C. I. 262/9 (1) (10311 3—3)

Edykt.

Przeciw Hnatowi Zabłockiemu synowi Demka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Gedalego Kornberga pozew o zniesienie współwłasności ciała tab. obj. lwh. 115 ks. gr. gm. kat. Worobijówka.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 4 listopada 1909 o godzinie 8·30 rano w tut. sądzie biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Hnata Zabłockiego ustanawia się pana Romana Zarobę w Worobijówce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, 13 października 1909.

L. cz. Tab. 3110/9 (10406)

Edykt.

Romanowi Rogowskiemu imieniem własnem oraz Maryi Rogowskiej imieniem mał. Franciszka, Anny, Maryi, Jana, Józefa i Heleny Rogowskich ma być doręczoną ts. uchwała z dnia 26 października 1908 l. cz. Tab. 5193.

Ponieważ niewiadomo gdzie Roman i Marya Rogowscy przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Tadeusza Bednarskiego adwokata w Krakowie.

Tenże kurator będzie ich zastępywać w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIX.

Kraków, dnia 7 września 1909.

L. cz. C. II. 317/9 (10424 1—3)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Gościaniańskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Jana Maja w Starem Siole pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 października 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Bergera w Leżajsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 5 października 1909.

L. cz. C. I. 551/9 (2) (10446)

Edykt.

Przeciw Michałowi Onufryk gospodarzowi gruntowemu w Lipiu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Osyfa Woźniaka rolnika w Michniowcu pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya na dzień 4 listopada 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw z miejsca pobytu i z życia nieznanego pozwanego Michała Onufryka ustanawia się pana dr. D. Berlsteina adwokata krajowego w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Turka, dnia 23 września 1909.

L. cz. C. I. 668/9 (1) (10407)

Edykt.

Przeciw Michałowi Hydzikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Sanoku przez Kasę Zaliczkową w Sanoku pozew o zapłatę kwoty 608 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 października 1909 o godzinie 8·30 rano w tut. sądzie biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Emila Gawła adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 348/9 (2) (10427)

Edykt.

Przeciw Dominikowi Balasie z Chotowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Pilznie pozew o 340 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 października 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 11 sądu tutejszego.

Celem strzeżenia praw Dominika Balasy ustanawia się pana adwokata dr. Tomasza Krudzielskiego w Pilznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dominika Balasę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 28 września 1909.

Ч. сп. С. II. 429/9 (1) (10369)

Едикт.

Против Федьови Коринець з Завадова, котрого місце побуту не є відоме, внїс Дмитро Коринець з Завадова в ц. к. повітовім суді в Стрию позов о 467 кор.

На підставі позву визначено авдиенцию на день 27 паздерника 1909 Н. сали 209.

Для стереженя прав того установляє ся пана адвоката др. Аісмілера в Стрию, куратором.

Тойже куратор буде єго в згаданій справі на єго небезпечність і кошта так довго аж він або в суді не зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. повітовий суд, Відділ II.

Стрий, 15 вересня 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 85/9 (10083 3—3)

Edykt.

Stanisława Wróbla z Brzany gór. uznano umysłowo niedołężnym; kuratorem jego ustanowiono Jana Szwargę z Brzany gór.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ciężkowice, dnia 28 września 1909.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

XIV. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa Akcyjnego dla Przemysłu Chemicznego, które odbyło się 26 kwietnia 1909 roku we Lwowie, uchwaliło zredukować kapitał akcyjny Towarzystwa z kor. 600.000 na kor. 300.000 przez odstemplowanie wydanych 1200 sztuk akcyi po kor. 500 na 250. Tą uchwałę zatwierdziło Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Wysokiem c. k. Ministeryum handlu reskryptem z dnia 26 lipca 1909, L. 20.766.

Panów Akcyonaryuszy wzywa się, aby celem przeprowadzenia odstemplowania Ich akcyi, przedłożyli je w ciągu trzech miesięcy od dnia tego ogłoszenia w biurach Towarzystwa we Lwowie ulica Kościuszki 18 podczas zwykłych godzin urzędowych.

Równocześnie wzywa się wierzycieli Towarzystwa po myśli rozporządzenia ministeryalnego z dnia 20 września 1899 Nr. 175 Dz. u. p., aby w ciągu tego samego terminu w Towarzystwie się zgłosili.

We Lwowie, dnia 17 października 1909.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.